Redakcja: tel. 138.28, 102.25. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,90 miesięcznie lub 7 zł. kwartal. (przy [illegible] z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. [illegible]

Cena 10 groszy.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 80 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów). w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XIV Nr. 249 — Łódź czwartek 8 wrześn'a 1938 r.

Zbliża się chwila rozstrzygnięć.
W sobotę zapadnie decyzja Hitlera
czy pertraktacje z Pragą mają być dalej prowadzone.

PARYŻ, 8. 9. — „L'Oeuvre" zamieścił na temat rozmowy, jaką przeprowadził kanclerz Hitler.

Oto mianowicie Henleinowi oświadczono, że w sobotę tego tygodnia, t. j. 10 bm. otrzyma on rozkaz: czy ma przerwać, czy też prowadzić dalej pertraktacje z Czechami i lordem Runcimanem. Tymczasem pertraktacje te trwać będą w każdym razie do soboty, kiedy kanclerz Hitler sam poweźmie decyzję.

Decyzja ta zależy od tego, czy propozycje kanclerza Hitlera zostaną przyjęte całkowicie i do wykonania natychmiastowego. Najważniejsze punkty z tych propozycyj to: zupełna autonomia Niemców w Sudetach, zerwanie przez Czechosłowację sojuszu z Sowietami, zawarcie przez Czechosłowację z Niemcami paktu przyjaźni z gwarancją czterech mocarstw europejskich oraz unia celna między Niemcami a Czechosłowacją.

Jeżeli te warunki nie zostaną przyjęte, kanclerz Hitler złoży decydujące oświadczenie w swej mowie dnia 12 bm. Zadaniem zaś Niemców sudeckich będzie przed 15-tym stworzenie takiej sytuacji, ażeby mieli oni możność zwrócenia się z uroczystym wezwaniem o pomoc do swych braci w Rzeszy.

Według dalszego ciągu tych rewelacyj, w otoczeniu kanclerza Hitlera panuje taka sama atmosfera, jaka panował w przeddzień Anschlussu. Odbywają się ciągle narady najwyższych dowódców armii.

FIASCO DYPLOMACJI CZECHOSŁOWACKIEJ.

BRATISLAWA, 8. 9. — Analizując politykę zagraniczną Czechosłowacji, „Slovak" stwierdza, że polityka ta wykazuje fiasco na wszystkich frontach, co dowodzi, że dyplomaci czescy są ludźmi nie na swoim miejscu, którzy przez swą nieudolność przynoszą państwu nieobliczalne szkody. W szczególności ostatnia konferencja Małej Ententy wykazała, że podstawy, na jakich budowała czechosłowacka polityka zagraniczna, były nietrwałe, a zasady, jakimi się kierowała, były zupełnie błędne. Mała Ententa straciła już obecnie swój cel i faktycznie przestała istnieć. Liga Narodów, o której autorytet opierała się dyplomacja czechosłowacka, pozbawiona jest zupełnie znaczenia. Wskutek tego państwo czechosłowackie znalazło się w zupełnym odosobnieniu, gdyż politycy czescy, wbrew oczywistym interesom państwa, nie starali się nawiązać przyjaznych stosunków z sąsiadami, **w szczególności z Polską,** przeciwko której, zwłaszcza ze strony czeskich kół lewicowych, kierowano ciągłe napaści i nazywano zdrajcą każdego, kto się odważył domagać porozumienia z Polską. Podobną była sytuacja, jeśli chodzi o Węgry i Niemcy. W związku z tym państwo czechosłowackie znalazło się w sytuacji naprawdę krytycznej.

Z tego przykrego aktu obecny rząd praski, który okazał się niezdolny do spełnienia ciążących na nim zadań w dziedzinie polityki zagranicznej, powinien bezzwłocznie wyciągnąć konsekwencje i ustąpić, oddając władzę w ręce ludzi, którzy potrafiliby kierować nawą państwa w sposób zgodny z jego interesami ku zadowoleniu nie tylko lewicy czeskiej, lecz wszystkich obywateli państwa.

NOWY STRASZAK NA SŁOWAKÓW.

BRATISLAWA, 8.9. — W ostatnich dniach niektóre pisma czeskie wystąpiły znowu z twierdzeniem, że państwo dopłaca do Słowacji ogromne sumy, gdyż dochody, czerpane z jej terenu, nie wystarczają na pokrycie wydatków, uskuteczniamych w jej interesie. Przeciwko tym twierdzeniom wystąpiła energicznie nawet centralistyczna prasa słowacka w szczególności organ premiera Hodży „Slovensky Hlas", który dowodzi, że twierdzenia te są zupełnie nieuzasadnione i nie opierają się na konkretnych danych. Ostatnio w sprawie tej zabrał również głos „Slovak", który stwierdza, że chodzi tu o nową metodę walki ze słowackim ruchem autonomicznym Czesi starają się wykazać, że w razie gdy by Słowacja uzyskała autonomię to nie potrafiłaby pokryć wydatków z obecnych dochodów, tak, że byłoby konieczne zwiększenie co najmniej dwukrotnie obciążeń podatkowych ludności słowackiej. Czesi — pisze dziennik — widząc, że wszystkie ich dotychczasowe metody, zmierzające do zniszczenia słowackiego ruchu narodowego i do odstraszenia Słowaków od postulatów autonomii skończyły się fiaskiem, wymyślili nowego straszaka, który ma skłonić ich do cofnięcia swoich słusznych żądań.

CZY LORD HALIFAX WYJEDZIE DO GENEWY.

LONDYN, 8.9. — „Times", stwierdzając, że zbliża się decydująca chwila w rokowaniach sudeckich, wyraża zastrzeżenie co do wyjazdu lorda Halifaxa do Genewy już w najbliższy piątek.

Na razie panuje powszechne przekonanie — pisze „Times" — że właściwe miejsce lorda Halifaxa jest w Foreign Office.

Również „Daily Telegraph" wyraża wątpliwości co do wyjazdu lorda Halifaxa do Genewy.

Każdy robotnik niemiecki
musi być gotowy na wezwanie

WROCŁAW, 8.9. — W dwóch dużych zakładach przemysłu zbrojeniowego we Wrocławiu wszyscy robotnicy otrzymali zawiadomienie, aby po pracy, wydalając się z domów zostawiali wiadomość, gdzie będą przebywać. Zarządzenie to ma na celu możność każdorazowego, natychmiastowego wezwania robotników.

OBÓZ WOJENNY NAD GRANICĄ FRANCJI.

MERZIG, 8.9. — Do miejscowości Merzig, położonej tuż nad samą granicą Niemiec, przybyło ostatnio kilka nowych oddziałów wojskowych, a zwłaszcza broni pancernej. Miasto robi wrażenie obozu wojennego. Ruch motorowych wozów wojskowych jest tak duży, że nie ma ani jednego tygodnia, w którym by nie wydarzyły się wypadki przejechania pieszych.

GNIAZDA KARABINÓW MASZYNOWYCH WZDŁUŻ BRZEGÓW SAARY.

SAARBRUECKEN, 8. 9. — Wzdłuż brzegów rzeki Saary zostały świeżo wybudowane umocnione gniazda dla karabinów maszynowych. Aby miały one odpowiedni teren obstrzału przed sobą, musiano w wielu miejscach poczynić wyręby laśne. Tak np. na dużej przestrzeni wyrąbano las na górze Bietzberg pod miejscowością Beckingen.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 8.9. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

25.000 zł — 20429
15.000 zł — 75996.
10.000 zł — 13437 35608 39093 52569 107527.
5.000 zł — 92862.
2.000 zł — 55958 78254 82930 109559
1000 zł — 2402 5697 7544 8238 14751 18403 21081 22689 24061 34981 59101 72574 75931 84213 93044 93899 101631 105221 127760 134399 145085 150617 152751.

Manifestacje na cześć królowej — jubilatki

Z okazji 40-letniego jubileuszu panowania królowej holenderskiej Wilhelminy, odbyły się wielkie uroczystości w Amsterdamie w których wzięła udział Dostojna Jubilatka, wraz z księżną Julianą i ks. Bernardem. Na zdjęciu — królowa Wilhelmina w otoczeniu ks. Juliany i ks. Bernarda odpowiada z balkonu na owacje tłumów.

Wojska gen. Franco
oczyszczają zdobyte tereny

SALAMANKA, 8. 9. — Komunikat urzędowy kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, że na froncie Walencji na odcinku Bena Juliana wojska gen. Franco zdołały wyrównać swe linie przednie, posuwając się zlekka naprzód. Na froncie katalońskim na odcinku rzeki Ebro wojska oczyszczały zdobyte tereny i umacniały swe stanowiska. W czasie akcji oczyszczania wzięto do niewoli 300 jeńców. Na froncie Estremadury natarcia nieprzyjaciela na odcinku Cabeta de Beuy zostały odparte.

Cała fabryka Rosenblatta stanęła
z powodu wczorajszej eksplozji kotła.
KOMISJA BADA PRZYCZYNĘ WYBUCHU

Łódź, 8 września. — Wczorajszy wypadek wybuchu w kotłowni fabryki S. Rozenblatta przy ul. Żwirki 36 zrobił zrozumiałe wrażenie. Już dawno w Łodzi tego rodzaju wypadku nie notowano. Wypadek wczorajszy był tym tragiczniejszy, że poniósł przy nim śmierć palacz kotła 58-letni Hipolit Lachowicz, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 48.

Ze względu na porę wieczorową, w której zaszedł wypadek, wczoraj nie przeprowadzano badania technicznego i śledztwa policyjnego, przyczyn wypadku oraz skutków wybuchu. Kotłownię zamknięto, gasząc wszystkie paleniska i wypuszczając parę z pozostałych czterech kotłów. Kotłownia bowiem mieści ogółem pięć kotłów. Skutkiem tego unieruchomienia kotłowni, zatrzymano bieg całej fabryki, którą robotnicy opuścili, gromadząc się tłumnie przed wejściem do fabryki. Tu i ówdzie dał się słyszeć płacz robotnic, dotkniętych rozpaczą żony zabitego palacza i jego dwóch córek.

Dziś rano rozpoczęte zostało na miejscu wypadku śledztwo, w którym z ramienia Wydziału Śledczego bierze udział kierownik I Brygady komisarz J. Kowalczyk. Poza tym sprawę bada komisja z Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego i ze Stowarzyszenia Dozoru Kotłów.

Badanie zmierza nie tylko w kierunku ustalenia przyczyn wybuchu wypadku, ale i jego skutków, zachodzi bowiem możliwość uszkodzenia sąsiednich kotłów lub ich obmurowania.

Prowizoryczne śledztwo już ustaliło, następujące szczegóły katastrofy. Pękł mianowicie tak zwany osuszacz. Wskutek raptownego naporu para z kotła cofnęła się przez palenisko w sposób gwałtowny. W tym czasie palacz Hipolit Lachowicz wrzucał węgiel na palenisko. Siłą wybuchu pary został z ogromną siłą rzucony na ścianę. Równocześnie zasypały go cegły wyrwane z obmurowania kotła. Ponad to Lachowicz został dosłownie ugotowany w parze. Śmierć niewątpliwie poniósł natychmiast.

Znajdujący się z nim razem w kotłowni drugi palacz, był poza linią wybuchu pary. Słysząc huk i otoczony kłębami pary miał tyle przytomności, że wyskoczył do sąsiedniej ubikacji, a stąd przez niski otwór okienny wydobył się na podwórze.

Siła wybuchu była tak wielka, że kocioł został porozrywany. Wyrwane zostały okna położone na wprost linii wybuchu wraz z okratowaniem żelaznym i rzucone daleko w podwórze. Cegły porozrzucane zostały wokoło. Dach na kotłowni pękł. Olbrzymie masy pary skropliły się na podwórzu, tworząc ulewny deszcz. Gdy następnie wypuszczono parę z pozostałych kotłów całe podwórze zostało zalane wodą.

Wybuch na szczęście nie spowodował pożaru. Przybyłe pogotowie straży pożarnej nic nie miało do roboty. Zresztą w pogotowiu była również straż fabryczna, która jednak nie potrzebowała interweniować.

Dzisiaj działy fabryk, których uruchomienie nie jest uzależnione od funkcjonowania kotłowni, są czynne. Te oddziały natomiast, które uruchamia kotłownia stoją, aż do zakończenia badania komisji technicznej Towarzystwa Dozoru Kotłów i stwierdzenia, czy mogą one bez żadnych następstw być uruchomione.

Ciało nieszczęśliwego palacza, Lachowicza po zakończeniu badania komisji śledczo-lekarskiej, wydane zostanie rodzinie.

DELEGACJA L.O.P.P. U PREZYDENTA R. P.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie na audiencji delegację Zarządu Głównego L. O. P. P. z prezesem rady głównej min. Kühnem na czele, która wręczyła księgę pamiątkową 15-lecia L.O.P.P. oraz zaprosiła P. Prezydenta na akademię, która odbędzie się w dniu 25 września w związku z inauguracją Tygodnia L.O.P.P.. Na zdjęciu — moment wręczenia przez delegację zarządu głównego L.O.P.P. księgi pamiątkowej P. Prezydentowi R. P.

Wierny przyjaciel wspólnikiem bandyty
Tchórzostwo napastnika ocaliło pieniądze

ŁÓDŹ, 8.9. — Na Stokach w polu napadnięty został w godzinach wieczornych Kołodziejczyk Franciszek, zamieszkały we wsi Widzew przy ul. Wspólnej 30. Kołodziejczyk szedł razem ze swym przyjacielem, Piotrem Chorążym, lat 31, zamieszkałym w Stokach przy ul. Ostrołęckiej 23. Nieznany napastnik uderzył parokrotnie Kołodziejczyka w głowę tępym narzędziem. Ten padł ogłuszony. Wówczas napastnik począł przeszukiwać mu kieszenie. W tej chwili jednak Kołodziejczyk, człowiek dość silny i widać posiadający znaczną odporność ocknął. się. Widząc to rabuś, który przetrząsał mu kieszenie, stchórzył i zbiegł nic nie zabrawszy. Kołodziejczyk posiadał w tym czasie przy sobie ukryte pieniądze w kwocie 1200 zł, uzyskane ze sprzedaży domku. Teraz Kołodziejczyk zorientował się, że znikł również jego przyjaciel, Chorąży, który przed wypadkiem szedł z nim razem. Natychmiast złożył meldunek o napadzie władzom policyjnym.

Powiatowy Wydział Śledczy przeprowadził energiczne dochodzenie, uwieńczone w rekordowo szybkim czasie sukcesem. Okazało się, że napastnikiem, który usiłował obrabować Kołodziejczyka był 22-letni Stanisław Kołtun, zamieszkały na Placach Stokach nr 13. Równocześnie policji udało się ponad wszelką wątpliwość ustalić, że Kołtun zaangażowany został do napadu przez Piotra Chorążego, który widocznie nie był tak wiernym przyjacielem, jak się zdawało Kołodziejczykowi. Chorąży wiedział, kiedy Kołodziejczyk będzie posiadał przy sobie pieniądze i w tym czasie wyprowadził go w pole. W chwili napadu, rzekomo przerażony, uciekł.

Sprawcę napadu Stanisława Kołtuna, jak również jego „zleceniodawcę" Chorążego osadzono w więzieniu. Uszczęśliwiony z uratowania pieniędzy Kołodziejczyk tym razem zachował ostrożność, składając pieniądze do PKO.

Po zakończeniu śledztwa Chorąży i Kołtun przekazani zostaną do dyspozycji władz sądowych.

Dolar 5.28 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.28 i pół, funty szterlingi 25.58, franki szwajcarskie 120.00, franki francuskie 14.37 i liry włoskie po 21.30.

Rybak gdyński wyłowił z dna morskiego
kotwicę dawnej fregaty szwedzkiej

GDYNIA, 8.9. — Rybak Nadolski z Gdyni, właściciel kutra „Gdy — 26" udał się w tych dniach na otwarty Bałtyk na połów ryb. W odległości mniej więcej 15 mil morskich na wschód od Helu, ciągniona przez kuter sieć denna nagle natrafiła na jakąś przeszkodę, ulegając całkowitemu zniszczeniu.

Ponieważ uszkodzenie sieci mógł spowodować jedynie jakiś przedmiot, spoczywający na dnie, rybak postanowił zbadać co to jest za przedmiot i ewentualnie wydobyć go na powierzchnię.

Praca przy wydobywaniu zagadkowej przeszkody trwała kilka godzin. Wreszcie za pomocą lin i haków udało się wyciągnąć ją z głębiny. Jak się okazało była to stara kotwica półtorametrowej przeszło wielkości, sporządzona z kutego żelaza. Z wyglądu jej można było osądzić, że od bardzo dawna spoczywała na dnie morza.

Po przewiezieniu kotwicy do Gdyni i bliższym jej zbadaniu ustalono, że kształt i rodzaj jej odpowiadają kotwicom, używanym przez szwedzkie okręty wojenne z okresu wojen bałtyckich. Przypuszczalnie kotwica należała do jakiejś szwedzkiej fregaty z XVII stulecia. Przypadkowo więc rybak gdyński wyłowił zamiast ryb przedmiot o muzealnej wartości.

Ruch na „zielonej" granicy.
Masowy powrót bezrobotnych

WIELUŃ, 8. 9. — W związku z kończącą się już częściowo pracą sezonową w Niemczech, powraca do Polski duża liczba robotników, która dostała się do Niemiec nielegalnie — przez „zieloną granicę".

Obecnie nie ma dnia ani nocy, by Straż Graniczna nie zatrzymała kilka, a nawet kilkanaście osób, usiłujących po nielegalnym przejściu granicy dostać się w głąb kraju.

Większość tych przytrzymanych, to robotnicy, którzy, pracując bezkontraktowo, za wykonaną pracę nie otrzymywali zapłaty pieniężnej, a jedynie różne towary, jak rowery, narzędzia ślusarskie, garderobę, bieliznę i t. p.

W ostatnich dniach przytrzymano:

Najgebauera Piotra z Raciszyna, gm. Działoszyn, któremu skonfiskowano: bieliznę, wyroby stalowe, jak: noże, widelce, latarki, przybory pisarskie itp. oraz wartościowy aparat fotograficzny;

Lewandowskiego Jana z Wydnuchów, gm. Działoszyn, któremu skonfiskowano: nowy rower męski, sporą ilość tytoniu i papierosów, nową czapkę, bransoletkę, słodycze itp.;

Stelwaksa Stanisława z Pieczysk, powiatu wieluńskiego, któremu skonfiskowano: narzędzia ślusarskie, rower, tytoń, papierosy oraz kilka talii kart do gry.

Skonfiskowane towary, pochodzenia zagranicznego, przesłano do Urzędu Celnego, przeciwko zaś przemytnikom, których liczba sięga już do dwudziestu kilku, skierowano sprawy na drogę sądową.

Tajemnicze zwłoki łodzianina
w lesie pod Piotrkowem.

PIOTRKÓW, 8. 9. — Udający się na grzybobranie do lasu około wsi Uszczyn, pod Piotrkowem, wieśniacy znaleźli zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku lat około 26. Zawiadomiona policja stwierdziła, że mężczyzna ów posiada dwie rany postrzałowe z rewolweru, mianowicie: jedną w skroń i drugą w okolicach serca, przy czym obie były śmiertelne. W marynarce denata znaleziono kartkę, pisaną ołówkiem, treści następującej: *„Jestem Pasternak Władysław Ignacy, poszukiwany przez policję w Łodzi, popełniam samobójstwo"* — oraz bilet do jednego z kin piotrkowskich. Charakterystyczne jest, że przy denacie ani w pobliżu nie znaleziono rewolweru.

Jak się okazuje, Władysław Ignacy Pasternak w maju rb. zdefraudował w jednej z firm w Łodzi ponad tysiąc złotych i uciekł.

Wobec tego, że policja stanęła przed zagadką, czy zaszedł tu wypadek morderstwa, czy samobójstwa i czy istotnie denat jest Pasternakiem — a ma wątpliwości, co do identyczności zwłok — za pośrednictwem prasy podaje jego rysopis, mianowicie: wzrost 178 cm, włosy ciemnoblond, twarz pociągła, oczy niebieskie, zęby wszystkie ciemne na przodzie, a charakterystyczny szczegół, że paznokieć małego palca prawej ręki jest zniekształcony i posiada kolor ciemny (zbliżony do czarnego), ubranie popielate, czapka cyklistówka. Przy zwłokach mimo poszukiwań, nie znaleziono żadnych dokumentów.

Włamywacze sami zastrzelili
swego kompana.

Z Kałusza donoszą:

W Kałuszu strażnik nocny, Hryń Didoszak, natknął się na czterech osobników w czasie usiłowania włamania do mieszkania Leona Helleringa. Didoszak zatrzymał jednego z tych osobników, którym okazał się kilkakrotnie już karany włamywacz. Iwan Wasyłyszyn. W czasie prowadzenia Wasyłyszyna na posterunek P.P. wspólnicy włamywacza obrzucili strażnika kamieniami, krzycząc, ażeby puścił Wasyłyszyna, bo inaczej będą strzelać. Włamywacz, korzystając z chwilowego zamieszania, zaczął uciekać, a strażnik Didoszak strzelił za nim z rewolweru, jednak chybił. W odpowiedzi jeden z bandytów strzelił z karabinu w momencie, gdy na linii strzału znalazł się Wasyłyszyn. Kula, przeznaczona dla strażnika Didosza, trafiła Wasyłyszyna w podbrzusze. Bandyta, przewieziony do szpitala, zmarł. Pozostałych wspólników ujęto. Dalsze śledztwo prowadzi policja.

HAMULCE OSŁABIŁY ZDERZENIE.
Auto ciężarowe wpadło na resorkę.

ŁÓDŹ, 8. 9. — Nocy dzisiejszej na szosie łęczyckiej, w lesie lućmierskim, samochód ciężarowy transportowy nr A 63 159 z Koła, prowadzony przez szofera Leona Zawadzkiego, zamieszkałego w Izbicy Kujawskiej, w powiecie kolskim, najechał na resorkę, stanowiącą własność Franciszka Józefowicza, zamieszkałego w Ozorkowie, którą powoził 29-letni woźnica Jan Jankowski, również zamieszkały w Ozorkowie.

Szofer auta transportowego w ostatniej chwili zdołał uruchomić hamulce, nie uniknął jednak zderzenia, było ono jednak znacznie osłabione. Wskutek zderzenia koń, zaprzężony do resorki, uległ złamaniu lewej tylnej nogi i licznym potłuczeniom. Obrażeń doznał również woźnica Jan Jankowski, jednak niegroźnych. Auto wskutek gwałtownego zahamowania i skręcenia na brzeg szosy doznało poważnych uszkodzeń.

Rannym woźnicą i koniem zaopiekowała się policja, która równocześnie wdrożyła dochodzenie w kierunku ustalenia, kto ponosi winę w powyższym wypadku.

Kto wygrał
na Pożyczce Inwestycyjnej.

W trzecim dniu losowania 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące premie:

Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Zł. 500: 24—37 38—38 43—32 82—32 102—32 177—38 233—15 241—14 268—38 266—15 213—15 381—41 531—32 543—38 547—41 553—37 591—32, 793—16 899—32 927—44 977—14 1056—32 1052—4 1075—14 1209—44 1298—4 1335—32 1351—4 1356—37 1442—32 1467—32 1523—37 1557—14 1585—37 1813—38 1834—14 1949—38 2041—4 2372—16 2394—14 2480—37 2712—37 2763—44 2793—32 2797—32 2867—32 2922—14 2949—32 2974—4 2998—38 3055—16 3372—44 3397—16 3389—38 3397—14 3423—32 3426—32 3487—32 3519—32 3737—44 3765—4 3866—32 3869—16 3985—16 4076—15 4144—14 4196—44 4265—37 4280—37 4317—15 4347—32 4428—15 4613—32 4627—32 4628—41 4712—15 4745—14 4857—14 5012—44 5031—38 5079 5189—41 5185—4 5208—4 5339—32 5356—44 5422—32 5423—4 5402—32 5410—15 5488—44 5547—15 5673—4 5714—37 5753—4 5924—16 5957—32 5978—41 6027—32 6037—32 6082—32 6141—32 6137—32 6174—44 6387—32 6452—37 6446—32 6450—38 6468—15 6783—41 6888—41 6827—38 6837—14 6852—14 6910—41 6953—15 6972—32 7013—32 7020—14 7019—41 7082—41 7213—15 7254—32 7273—15 7341—16 7500—41 7506—32 7564—44 7583—37 7707—32 7711—14 7748—41 8030—38 8036—15 8082—15 8148—44 8215—15 8252—32 8255—4 8348—37 8506—15 8512—15 8573—44 8624—32 8717—41 8728—38 8731—16 8871—4 8898—14 8916—4 8989—16 9035—32 9046—4 9117—15 9126—32 9229—16 9261—4 9309—44 9365—16 9440—14 9489—14 9499—38 9502—41 9573—14 9611—44 9656—32 9678—32 9666—9707—4 9796—14 9784—4 9895—44 9999—38 10070. 10097—37 10155—4 10173—16 10208—15 10322—44 10346—38 10312 401 10372—32 10400—32 10418—32.

10523—37	10591—15	10621—32	10733—32

10747—14	10745—32	11033—38		11079—32
11103—37	1146—4	11217—41	11272—16	11306—38
11322—15	11414—14	11412—15		11485—32
11499—32	11626—4	11630—37		11664—32
11765—14	11776—32	11852—38		11891—4
11917—41	11955—32	12087—37		12117—32
12324—41	12344—32	12372—38		12595—38
12656—32	12776—4	12986—32		13008—4
13127—14	13167—16	13239—38		13252—32
13286—44	13331—32	13394—38		13634—44
13805—41	13889—32	13939—16		13948—4
13921—32	14082—44	14095—32		14161—15
14171—32	14270—38	14376—16		14377—32
14406—41	14465—32	14490—15		14659—41
14690—15	14718—16	14890—16		14936—32
14981—16	15048—15	15133—32		15201—32
15295—16	15410—32	15416—44		15551—15
15571—32	15739—37	15770—32		15839—16
16008—32	16172—38	16276—32		16285—14
16334—14	16357—32	16366—16		16568—44
16628—32	16623—4	16648—4		16637—41
16685—37	16722—32	16737—32		16743—44
16792—32	16821—16	16824—16		16870—44
16994—16	17048—41	17056—14		17121—4
17122—14	17169—14	17166—32		17145—16
17138—32	17134—41	17244—32		17277—15
17431—16	17475—41	17564—31		17539—37
17665—32	17935—44	18052—16		18260—41
18421—44	18474—44	18518—14		18571—15
18601—38	18617—15	18671—38		18698—32
18726—44	18755—4	18729—32		18830—38
18894—4	18934—16	18937—38		18952—37
18993—44	19012—32	19013—37		19023—4
19049—32	19037—37	19072—32		19145—4
19153—41	19220—44	19293—32		19293—4
19334—4	19408—41	19412—32		19445—32
19645—32	19682—44	19707—41		19956—32
19786—15	19964—32	20012—38		20219—37
20306—32	20369—41	20377—16		20395—16
20406—16	20440—14	20543—16		20589—41
20658—44	20671—32	20783—37		20902—38
20904—4	20932—16	20957—15		20969—14
21006—32	21033—32	21177—14		21236—41
21393—32	21394—32	21415—44		21538—37
21582—38	21604—32	21802—38		21813—44
21858—15	21981—37	22124—15		22127—15
22163—32	22222——	22430—37		222458—14
222580—38	22922—37	22928—41		22984—32
23000—41.				

Nowa umowa z transportowcami
obowiązywać będzie do końca przyszłego roku.

ŁÓDŹ, 8. 9. — Wczoraj pod przewodnictwem insp. Wyrzykowskiego zakończona została konferencja między stronami zainteresowanymi zatargu transportowców.

W godzinach południowych układ został podpisany i jednocześnie rozesłano zawiadomienia do wszystkich strajkujących, aby niezwłocznie przystąpili do pracy.

Zawarty układ obowiązuje wszystkie firmy ekspedycyjno-celne na terenie Łodzi.

Podpisały wszystkie firmy (wczoraj — niezrzeszone, dziś zrzeszone).

Najważniejszymi jego warunkami są: Przede wszystkim postanowienie wprowadzenia wszędzie ośmiogodzinnego dnia pracy i czterdziesto - sześcio godzinnego tygodnia. Dalej ustalono, aby wszystkie płace poniżej 30 złotych podwyższyć do 33 złotych, wyższe zaś pozostawić bez zmian.

Za postoje przymusowe (z winy firmy) przyznaje się normalne wynagrodzenie.

Kwestię urlopów rozstrzygnięto w ten sposób, że w ciągu pierwszych 2-ch lat pracy robotnik ma prawo do 8-dniowego płatnego urlopu, a po 3-ch i więcej do 15 dni płatnego urlopu.

Poza tym przyznano przedstawicielowi związków prawo do interwencji czy to u pracodawców, czy też w Inspekcji Pracy w razie jakichś nieporozumień na szkodę robotników.

Prócz tego robotnicy mają otrzymać specjalne drelichowe ubrania do pracy.

Wszystkie umowy indywidualne, które zawierają mniej korzystne warunki dla robotnika od powyższego układu stają się automatycznie nieważne.

Umowę powyższą liczy się za obowiązującą od 1-go września b. roku do 31 grudnia 1939 roku, z tym, że zostaje ona automatycznie przedłużona na każdy następny rok, jeśli nie będzie na 1 mies. przed tym wypowiedzenia.

KRÓTKOTRWAŁY STRAJK.

W firmie Herman Polakiewicz, tkalnia mechaniczna, Piotrkowska 212, powstał ostry zatarg między właścicielem a robotnikami.

35 robotników okupowało lokal fabryki, żądając od właściciela honorowania orzeczeń komisji rojemczej i wypłacenia zaległych wypłat.

Na konferencji odbytej wczoraj pod przewodnictwem inspektora Skusiewicza, osiągnięto porozumienie. Firma zobowiązała się wypłacić zaległości i dopłacić różnice do stawek.

Strajk został zlikwidowany.

ZATARG W POŃCZOSZARNI.

Dziś odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zatargu w pończoszarni „Silva" Aleje Kościuszki 90, należącej do J. Zylberszpica.

W firmie tej od kilku dni robotnice okupują fabrykę z powodu niehonorowania przez właściciela umowy i przyjęcia nowej robotnicy.

Robotnicy twierdzą, że nie ma dla nich pracy i sprzeciwiają się angażowaniu nowych sił.

DZIŚ ODPOWIEDŹ...

Wczoraj przedstawiciele Zw. Zawodowych odbyli konferencję z prezydentem Godlewskim. Delegacji chodziło o przyjęcie do pracy wszystkich sezonowców, którzy dotąd jeszcze nie otrzymali żadnego zatrudnienia i o przyznanie wszystkim sezonowcom, podobnie jak w roku ubiegłym jednorazowej dopłaty wyrównawczej w sumie 30 złotych.

Jak delegacja uzasadniła, dodatek ten słusznie się należy robotnikom, gdyż nie dostali oni żadnej podwyżki zarobków, mimo to, że w tym samym czasie ogólny poziom płac znacznie się podniósł.

Prezydent Godlewski przyrzekł wnioski te rozpatrzyć i udzielić dziś odpowiedzi.

DZISIEJSZA KONFERENCJA.

W Zakładach Eitingona odbywa się dziś konferencja pod przewodnictwem insp. Fefermana w sprawie zlikwidowania długotrwałego zatargu. Jak wiadomo, po zakończeniu strajku okupacyjnego w zakładach stronom wyznaczono 10-dniowy termin na wspólne pertraktacje. Jeśliby w tym czasie nie doszły one do skutku, do zatargu miał wkroczyć ze swą interwencją arbiter, wyznaczony przez ministerstwo.

Obecnie upływa ten termin. W jaki sposób zatarg zostanie zakończony, pokaże dzisiejsza konferencja.

STRAJK 400 ROBOTNIKÓW „METALURGII".

CZĘSTOCHOWA, 8.9. — Wybuchł strajk robotników „Metalurgii, którzy domagają się uruchomienia fabryki choćby na 3 dni w tygodniu.

Od kwietnia do lipca fabryka pracowała tylko 1 dzień w tygodniu, obecnie pracuje 2 dni. Dyrekcja fabryki tłumaczy się, że nie posiada dostatecznej ilości zamówień, ani kredytów, aby móc uruchomić fabrykę na 3 dni w tygodniu.

W sprawie tej interweniuje w Ministerstwie Opieki Społ. delegacja robotników. Nie jest wykluczone, że starania te odniosą skutek i fabryce przyznana zostanie pożyczka, co umożliwi zatrudnienie robotników przez 3 dni w tygodniu. „Metalurgia" zatrudnia 400 robotników.

ŻYCIE PABIANIC.

Zamknięcie targowiska przy ul. Kilińskiego
Ludziom trudno się będzie przyzwyczaić.

Od niepamiętnych czasów istniały w Pabianicach dwa targowiska przy ul. Kilińskiego obok kościoła ewangelickiego oraz na placu Dąbrowskiego przy kościele staromiejskim, na których odbywały się stale targi we wtorki (na placu Dąbrowskiego) i w piątki (przy ul. Kilińskiego). Oba targowiska znajdują się w śródmieściu i ściągają w oznaczonych dniach tłumy kupujących i kupców ze straganami. Według realizowanego stopniowo nowego planu rozbudowy miasta rynek przy ul. Kilińskiego zostanie zniesiony. Nowe targowisko dla Nowego Miasta znajduje się przy ul. Moniuszki na wprost ulicy Sienkiewicza. Na targowisku tym, które ostatnio zostało całkowicie zabrukowane odbywać się będą targi począwszy od dnia 12 września rb., z którym to dniem rynek przy ul. Kilińskiego zostanie definitywnie zlikwidowany. Istniejący na nim bruk będzie rozebrany i w miejscu tym urządzony zostane skwer miejski. Podniesie to w znacznym stopniu wygląd estetyczny śródmieścia, ludziom jednak trudno się będzie przyzwyczaić do nowego rynku przy ul. Moniuszki.

TYDZIEŃ PRZECIWPOŻAROWY.

Wzorem innych miast Straż Ogniowa Ochotnicza w Pabianicach zorganizowała tydzień przeciwpożarowy od dnia 5 do 12 września rb. W ciągu wymienionego czasu rozsprzedawane będą w instytucjach handlowych i przemysłowych specjalne ulotki, wydane przez Zarząd główny straży. Oprócz tego przewidziany jest cały szereg imprez strażackich i obchodów z udziałem społeczeństwa miasta.

KRADZIEŻ ZEGARKA.

Do zamkniętego mieszkania Zagórowskiego Józefa, zamieszkałego w Pabianicach przy ul. Leśnej 23 dostał się w czasie nieobecności domowników jakiś osobnik, który dokonał kradzieży garderoby oraz złotego zegarka łącznej wartości ponad sto złotych.

Poszkodowany o kradzieży zawiadomił policję, która szuka sprawcę.

ZNĘCANIE SIĘ NAD KONIEM.

Policja pabianicka spisała protokół woźnicy Dudkowi Józefowi z gminy Skrzymno powiatu wieluńskiego, który zmuszał do nadmiernej pracy pociągowej odparzonego konia.

Wypogodzenie
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 8. 9. — Dziś o g. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 16 stopni powyżej zera. — W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 11 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 755 milimetrów. Pogoda utrzyma się ładna ze stopniowym wzrostem temperatury.

Wiatry południowo - wschodnie.

Bolesny upadek ze schodów
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 8 września. — W domu nr 36 przy ul. Franciszkańskiej spadł ze schodów 14-letni Zygmunt Leśniewski, syn jednego z tamtejszych lokatorów. Chłopiec doznał tak silnych obrażeń ogólnych i wstrząsu mózgu, że zaszła konieczność przewiezienia go karetką pogotowia do szpitala Ubezpieczalni.

Do lokalu 11 Komisariatu P. P. doprowadzony został 28-letni Adam Widulski, zamieszkały przy ul. Grabowej 18, którego nieznani sprawcy pobili na ulicy. Doznał on kilka ran ciętych głowy i ramion. Pokaleczonego opatrzył lekarz pogotowia, pozostawiając go w Komisariacie.

ŻYCIE ZGIERZA

TYDZIEŃ STRAŻY POŻARNEJ.

Tydzień Przeciwpożarowy rozpoczął się w naszym mieście w ub. niedzielę manewrami terenowymi w okolicy Krzywia, w których udział wzięły oddziały wiejskie zgierskiego rejonu, wykazując swą sprawność. W wyniku tych zawodów pierwsze miejsce uzyskały Łagiewniki, drugie Dąbrówka, trzecie Proboszczewice i czwarte Dzierżązna.

Oceny takie wystawiła specjalna komisja w osobach pp. Franczewskiego, Heindrycha i Żelazowskiego.

Oddziały straży zgierskiej nie brały udziału w tych zawodach, urządziły jedynie w remizie pokazy pogotowia dla oddziałów wiejskich.

W ciągu tygodnia odbywa się zbiórka na listy oraz sprzedaż nalepek propagandowych.

W przyszłą niedzielę odbędzie się natomiast zbiórka uliczna do puszek oraz zakończenie tygodnia. W godzinach przedpołudniowych wyjedzie na miasto pogotowie z odpowiednimi transparentami oraz własną orkiestrą.

Na zakończenie „Tygodnia" zgierskie oddziały straży urządzą pokazy, których miejsce na razie jest trzymane w tajemnicy.

Na marginesie „Tygodnia" trzeba nadmienić, że Zgierz nie posiada straży zawodowej a tylko ochotników. Ostatnio przejawia ona mimo swego ochotniczego dobrowolnego charakteru bardzo intensywną działalność organizacyjną, dążąc do spotęgowania sprawności bojowej swych członków oraz do skompletowania i udoskonalenia taboru, rozwijającego się pod znakiem motoryzacji, dzięki której umożliwiona jest szybka interwencja, czego mieliśmy doskonałe dowody przy gaszeniu pożarów, z których większość dzięki szybkości działania została ugaszona w zarodku.

Rozważając w „Tygodniu Przeciwpożarowym" tak ważny czynnik bezpieczeństwa jakim jest Straż Pożarna wogóle a w szczególności dla terenu naszego miasta, musimy powziąć postanowienie szczere i mocne niesienia jak najdalszej pomocy tej pożytecznej organizacji, walczącej w naszej obronie z potężnym żywiołem.

OFIARA „BORUTY".

Dyrektor Przemysłu Chemicznego „Borutta" w Zgierzu p. Zadarowski ofiarował imieniem firmy 1.500 zł. na budowę domu katolickiego w Zgierzu, za co Akcja Katolicka i zarząd parafialny składają serdeczne podziękowanie.

Czyn godny naśladowania.

ZEBRANIE O. Z. N.

W sobotę wieczorem w miejscowym oddziale O. Z. N. przy ul. Focha 4 odbędzie się zebranie członków, podczas którego zostanie wygłoszony referat.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Odzwierciedlający poglądy rządu angielskiego organ „Times" zamieścił sensacyjną radę dla rządu czechosłowackiego, a mianowicie odstąpienie obszarów „sudeckich" Niemcom i pozostawienie sobie tylko obszarów o większości czeskiej.

(—) Wczoraj partia sudecko-niemiecka rozpoczęła obrady nad nowym projektem rządu praskiego, przewidującym wprowadzenie ustroju kantonalnego. Kiedy nadeszła wiadomość o zajściach ulicznych w Morawskiej Ostrawie oraz pobiciu i aresztowaniu 5 posłów partii sudeckiej, przerwano obrady na znak protestu i zawiadomiono o tym premiera Hodżę. Do zajść doszło również w Opawie.

(—) Rząd rumuński stanowczo zaprzeczył wiadomościom paryskim o rzekomym udzieleniu zezwolenia na przelot samolotów sowieckich do Czechosłowacji.

(—) Premier Chamberlain powrócił do Londynu.

(—) Wczoraj w Norymberdze odbył się w ramach kongresu partyjnego przed kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami partyjnymi wielki przemarsz służby pracy, w którym wzięło udział 40.000 mężczyzn i 2.000 kobiet. Po złożeniu meldunku przez kierownika pracy Rzeszy wygłosił kanclerz Hitler krótkie przemówienie.

(—) W Tulcach nieznani złoczyńcy wtargnęli przez okno do kościoła i ograbili cudami słynną figurę Matki Boskiej Tuluckiej z wszystkich kosztowności. Zabrali dwie srebrne korony, pochodzące z roku 1686 oraz liczne wota, ofiarowane przez cudownie uzdrowionych. Policja wszczęła dochodzenie.

(—) Dwa kina warszawskie „Pan" i „Capitol" ogłosiły upadłość.

(—) Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi, mająca około 2000 dostawców mleka spośród drobnych rolników i ziemian powiatu łódzkiego, w związku z rozszerzeniem swego zakładu i uruchomieniem nowych działów produkcji, urządza w pierwszej połowie października rb. „Tydzień nabiałowy" pod hasłem: „Dobre i zdrowe mleko".

Przy tej okazji przewidziany jest również zjazd kilku tysięcy rolników z powiatu łódzkiego i sąsiednich.

Po nabożeństwie i wymarszu na Plac Hallera odbędzie się otwarcie pijalni zdrowego mleka na placu sportowym i wygłoszenie referatów.

(—) Wczoraj odbyło się w Łodzi w sali przy ul. Żeromskiego 74 organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Budowy Domu Chłopskiego. — Powołano do życia komitet, na którego czele stanął starosta powiatowy p. Denys.

(—) Roboty przy ul. Rzgowskiej na terenie powiatu (zakładanie 2000 sztuk płyt betonowych i zieleńców) zostaną zakończone w połowie października.

Poza tym brukowana jest ul. 11-go Listopada w Chojnach, gdzie mieści się remiza strażacka.

Wybrukowane zostały ul. Tuszyńska i Polska.

Dnia 12 września wieczorem
Łódź powita powracające wojsko

ŁÓDŹ, 8. 9. — Na wczorajszym posiedzeniu Obywatelskiego Komitetu Uroczystości pod przewodnictwem prez. Godlewskiego ustalono program powitania powracających z manewrów oddziałów wojskowych. Dnia 12 bm. o godz. 18 pod wiaduktem na Szosie Pabianickiej odbędzie się pierwsze powitanie przez prezydenta miasta i przedstawiciela Federacji ZOO. Po odpowiedzi gen. Thommée i wypuszczeniu gołębi pocztowych delegacje dzieci wręczą wojsku kwiaty. Wojsko przejdzie z Szosy Pabianickiej ulicami Wólczańską, Zamenhofa i Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie nastąpi defilada. Wzdłuż ulic ustawione będą szeregi młodzieży szkół średnich. Miasto będzie udekorowane. W związku z powrotem wojska na murach miasta ukazała się odezwa wzywająca ludność do udziału w powitaniu.

Brzydka blizna na białym udzie.
SKUTKI PEWNEGO ZABIEGU.
Sensacyjny proces w Paryżu.

Paryż, we wrześniu.

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się procesy wdrażane przez piękne panie przeciwko lekarzom, których neiudane zabiegi, zamiast uwydatnić ich urodę — oszpeciły je. Proces tego rodzaju ma miejsce właśnie obecnie w Paryżu. Wytoczyła go pani Valentine Barre dwu lekarzom oraz klinice, w której leżała. Historia datuje się z przed paru lat.

Podówczas pani Barre leżała w szpitalu. Doktór, pod którego opieką pozostawała młoda kobieta, zadecydował, iż konieczny jest zabieg operacyjny. Pani Barre poddała się tej operacji, która udała się doskonale, ale chora była bardzo osłabiona, wobec czego lekarze polecili zaaplikować jej zastrzyk serum na wzmocnienie. Serum to jest często stosowane w tego rodzaju wypadkach i użycie jego nigdy nie wywołało złych następstw.

Tym razem stało się inaczej. Już w godzinę po dokonaniu zastrzyku chora zaczęła odczuwać gwałtowne bóle w miejscu, gdzie dokonano zastrzyku, a mianowicie na zewnętrznej stronie uda powstała rana, która jątrzyła się przez długie miesiące i wreszcie zagoiła się, pozostawiając po sobie bliznę, która przypomina poszarpane zarysy wyspy Korsyki. Pani Barre — młoda i wysportowana kobieta — przechodzi z tego powodu prawdziwe tortury. Jakkolwiek sytuacja finansowa jej męża pozwala wyjechać na letnie miesiące nad morze, biedaczka musi pozostawać ciągle w kabinie.

Nie sposób pokazać się w szortach albo w kostiumie kąpielowym, mając czerwoną mapę Korsyki na białym udzie! Rzecz prosta, że uwaga wszystkich kąpielowiczówześrodkowałaby się natychmiast na tak oryginalnym tatuowaniu. Adwokat pani Barre wywodził, że klientka jego narażona jest przez niedbalstwo doktorów laboratorium czy też kliniki, na wielkie niewygody i pozbawiona wszelkich radości życia. Co gorsza, zagrożone zostało również jej szczęście małżeńskie, bo czyż biedna kobieta nie ma powodu do obawy, że miłość męża zachwieje się wobec konieczności oglądania mapy.

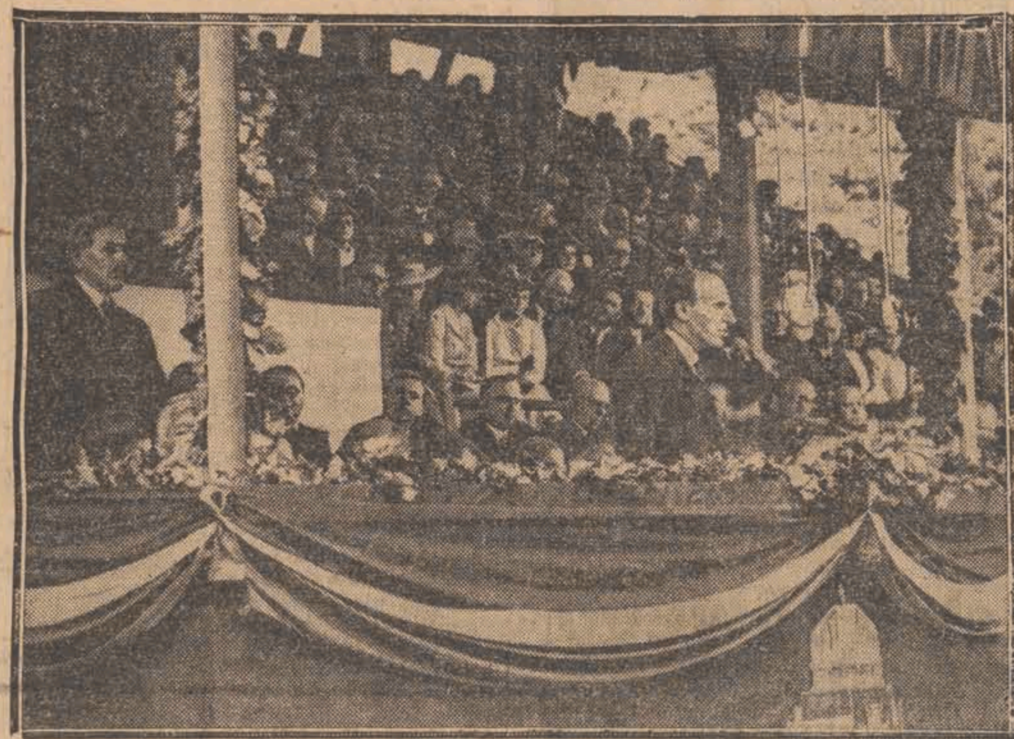
Lekarze odpierają kategorycznie wszystkie zarzuty. Ich zdaniem pacjentka znajdowała się w niebezpieczeństwie życia i zabieg operacyjny był konieczny. Zabieg udał się doskonale. Po operacji, wobec osłabienia pacjentki, dokonano zastrzyku, który robi się normalnie w analogicznych warunkach i który nigdy nie wywoływał złych następstw. Skądże można było przewidzieć, że organizm pani Barre ma idiosynkrazję do tego niewinnego serum? Inny z kolei adwokat staje w obronie laboratorium. W czasie, gdy pani Barre pozostawała na kuracji, laboratorium przygotowało całą serię podobnych zastrzyków. Wszystkie te ampułki zostały zużyte i nie wywołały w żadnym innym wypadku komplikacji.

Z kolei obrońca kliniki wykazał — jak opowiada A. Manouvriez w „Candide", — że jakkolwiek pani Barre leżała w klinice, pozostawała pod opieką lekarzy prywatnych i pielęgniarka dokonała zastrzyku na polecenie tych właśnie lekarzy, a więc właściciele i kierownicy kliniki nie mają z tą sprawą nic wspólnego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy przychylił się do twierdzenia, że zarówno laboratorium jak i klinikę należy wyodrębnić ze sprawy.

Natomiast wyrok orzeka, że lekarze, pod których opieką pozostawała pani Barre, poniosą odpowiedzialność za oszpecenie pacjentki, nawet zupełnie przypadkowe. Obowiązkiem ich było przekonać się, jak organizm pacjentki reaguje na ten zastrzyk. Sąd wyznaczył więc trzech ekspertów-lekarzy, którym, polecono zbadać, czy dziwaczne zniekształcenie pacjentki należy przypisać idiosynkrazji niemożliwej do przewidzenia czy też niedbalstwu lekarzy. Biedna pani Barre niecierpliwie oczekuje, czy orzeczenie ekspertów przyzna jej 50.000 franków, potrzebnych na przeprowadzenie operacji kosmetycznej, która usunie brzydką bliznę.

W.

Węgry wprowadzają powszechną służbę wojskową



Podczas wielkiej manifestacji patriotycznejw Kaposvar premier Imredy wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział wprowadzenie na Węgrzech powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Fotografia z procesji
przyczyniła się do ujęcia złodzieja

W słynnej z odpustów wiosce bretońskiej Sainte-Anne-la-Palud po zakończeniu nabożeństwa odbyła się onegdaj wielka procesja ku czci św. Anny. Jedna z uczestniczek procesji p. Rafalene spostrzegła nagle, że z jej torebki ręcznej wyciągnięto 15 tysięcy fr. w gotówce.

Poszkodowana udała się do żandarmerii w Quimper, która ze sprytem wiedząc, że liczni amatorzy fotografowali procesję, kazała sobie natychmiast przedstawić wszystkie zdjęcia. Na jednej z nich rozpoznano właśnie panią Rafalene, za którą szedł w procesji jakiś mężczyzna. On właśnie był złodziejem, bo na drugiej fotografii widać było, jak ten sam mężczyzna zapuścił rękę do torebki pani Rafalene. Po powiększeniu fotografii kieszonkowiec ukazał się w dokładnych rysach, toteż zrobiono odbitki z niej i doręczono tajnej policji. Nie długo cieszył się wolnością kieszonkowiec, bo właśnie wczoraj inspektorzy policji rozpoznali w Paryżu na dworcu Montparnasse wysiadającego z rapidu Quimper mężczyznę, który zoperował torebkę p. Rafalene. Był to François Le Cam, 34 lata, wielokrotnie karany złodziej kieszonkowy, którego też odstawiono do sędziego śled.zego a ten po przesłuchaniu kazał Le Cama uwięzić.

Dlaczego jeden kotlet, a nie dwa?
Kobiety również mają apetyt.

W Anglii odbył się międzynarodowy kongres kobiecy. Delegatki angielskie wystąpiły na nim z ciekawymi żalami i skargami. Pani Elżbieta Abbot z oburzeniem mówiła o krzywdzie, która dzieje się kobietom w restauracjach i kawiarniach. Kobiety, wywodziła, są obsługiwane o wiele gorzej niż mężczyźni. Prawie wszędzie za te same pieniądze dotsają znacznie mniejsze porcje.

To znaczy, że jeżeli niezamożna kobieta, żyjąca z własnej pracy, jada w restauracji, codziennie płaci za część porcji żarłocznego mężczyzny, może bez porównania bogatszego od niej. W najlepszym razie właściciel restauracji zarabia na kobietach więcej niż na mężczyznach.

Pewnego razu pani Abbot jadła obiad w bufecie kolejowym. Podano jej jeden kotlet barani, podczas gdy mężczyzna, który siedział obok niej, dostał dwa kotlety. Oburzona tą niesprawiedliwością, energiczna niewiasta wezwała kierownika bufetu. Ten przeprosił ją i zapewniał, że zawinił kucharz, który się omylił. Pani Abbot natychmiast otrzymała drugi kotlet. Ale kiedy spojrzała na inne stoliki, zobaczyła, że ta „omyłka" jest prawidłem. Mężczyznom podawano dwa kotlety, a kobietom tylko jeden.

Nie dość tego — narzekała ofiara nieuczciwych restauratorów — kobiety są krzywdzone także we własnym domu. „Nasi mężowie — utyskiwała — zawsze mają pieniądze kieszonkowe na tytoń i piwo. Znajdują także pieniądze na grę na wyścigach. A kobiety muszą dokazywać prawdziwych cudów finansowych, aby zaoszczędzić kilka groszy na paczkę papierosów lub na parę pończoch".

Może pani Abbot ma słuszne powody do skarg. Może jej małżonek za mało myśli o jej potrzebach. Ale nie potępiajmy go, nie wysłuchawszy obrony. Kto wie, czy nie on właśnie zasługuje na współczucie. Jego „nieszczęśliwa" połowica, obdarzona, jak widać, niepospolitym apetytem, paląca i bodaj że nie gardząca piwkiem, jakoś nie wzbudza wielkiego zaufania. Inna mówczyni, pani Winfried Sayer, zaprotestowała przeciwko poniżaniu dziewcząt w szkołach.

W angielskich szkołach koedukacyjnych istnieje osobliwa kara: chłopca, który coś zbroił, lub nie odrobił lekcji, sadza się wśród dziewczynek. W ten sposób wpaja się w chłopców przekonanie, że są czymś lepszym od dziewcząt. Kongres uchwalił rezolucję, w której żąda stanowczej walki ze wszystkim, co jest sprzeczne z zasadą równości płci.

Maria Hempel-Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 66

— Wobec tego, że mąż mój już sprawę zdecydował, chciałabym się dowiedzieć ile będzie liczyć sobie pani za lekcje z dziećmi. Muszę w tym miejscu uprzedzić panią, że dzieci nasze — starszy chłopczyk dwunastoletni Zygfryd, nazywamy go Zyzio, i dziewczynka sześcioletnia Izabella, zwana Bellą — to dzieci zupełnie nieprzeciętne... Inteligentne niebywale, fenomenalne, przy tym niesłychanie wrażliwe, nerwowe, przeczulone... Istne mimozy. Naturalnie chodzi nam bardzo o to, aby otrzymały właściwe im wykwintne wychowanie, do czego naturalnie języki są konieczne. Mieliśmy już Francuzkę przez jakiś czas, ale... trzeba było tę osobę odprawić, ponieważ zbyt była — wulgarna i maniery miała gminne... Rozumie pani więc, że z takimi dziećmi jak nasze należy bardzo specjalnie postępować i nie można ich traktować jak wszystkie inne dzieci...

— Czy pani życzy sobie, abym prowadziła z dziećmi tylko konwersację, czy systematyczne lekcje? — przerwała Maja.

— Teraz przez czas wakacji może tylko konwersację...

— Ile godzin dziennie?

— To zależy ile pani bierze za godzinę?

Maja została zaskoczona tym pytaniem. Nie wiedziała absolutnie ile „bierze się za godzinę". Gwałtownie zaczęła sobie przypominać, czy coś z tej dziedziny nie obiło jej się kiedy o uszy. Nagle przypomniała jej się Ewa... zarabiała lekcjami... zaraz, zaraz — ile to ona „bierze za godzinę"...

— Trzy złote za godzinę — odpowiedziała zdecydowanie.

— Och, to bardzo drogo, proszę pani, jak na nasze stosunki! — oburzyła się doktorowa.

— Ale przecież dwoje dzieci — targowała się Maja, sama nie wiedząc, skąd przyszedł jej do głowy tak przecie trafny argument.

— No, ale jednak.. trzy złote! Choćby godzina tylko dziennie, to już będzie 90 złotych miesięcznie! Dziewięćdziesiąt złotych!

— Nie będzie pani doktorowa płacić mi pieniędzmi... prawdopodobnie ja jeszcze coś do tego dopłacę za pokój i utrzymanie...

— No cóż... za pokój mogę pani policzyć, jak na nasze stosunki... pokój... pięknie umeblowany, wygodny, z pościelą, nieprzechodni... pięćdziesiąt złotych.

Maja nie zdawała sobie sprawy czy to drogo, czy tanio. W ogóle suma pięćdziesięciu złotych nie była dla niej sumą wielką... nawet pomimo tego, że ostatnio musiała nauczyć się nieco liczyć z groszem; świadomość jednak, że za nią są jednak — Wawice nie pozwoliła, nawet w czasie nieczerpania z tego źródła zasobów pieniężnych — myśleć o pieniądzach kłopotliwie.

Zgodziła się więc na postawioną cenę bez wahania.

— A za utrzymanie? — zapytała.

— Za utrzymanie... śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja... kuchnia u nas jest bardzo dobra, wykwintna... myślę, że nie przesadzę w cenie jeśli zaproponuję pani sto dwadzieścia złotych...

Spojrzała przy tych słowach bystro na Maję.

— Dobrze — odpowiedziała ta ostatnia. — Razem więc 170 złotych z tego w naturze — lekcjami — płacę 90, a zatem gotówką dopłacam pani osiemdziesiąt. Tak?

— Tak jest.

Maja otworzyła torebkę, aby wyjąć pieniądze. W tej samej chwili potoczyła się na podłogę — miniatura. Pani doktorowa ze skwapliwą ciekawością schyliła się po nią. Maja również. Podniosły razem. Czy doktorowa widziała twarz na miniaturze — Maja nie wiedziała, ale nie uszedł jej uwadze ironiczny uśmieszek, który przez ułamek sekundy załamał się na wąskich ustach doktorowej.

— Służę pani osiemdziesiąt złotych, jako zapłata z góry.

— Dziękuję — wzięła pieniądze ruchem ręki, który wyrażał skąpstwo i chciwość. Przeliczyła uważnie raz i drugi, złożyła papierki i zacisnęła w dłoni.

—Wobec tego, że tak pomyślnie załatwiłyśmy interes — rzekła Maja wstając — pozwoli pani, że się oddalę i za godzinkę będę z powrotem z rzeczami.

— Zaraz każę pokojówce pokój przygotować. A lekcje jeszcze od dzisiaj zechce p[illegible]ząć, bo szkoda każdego dnia.

— Dobrze.

— Jeszcze chwileczkę: chciałabym pani p[illegible] moje pociechy.

Podeszła do otwartego okna i zawołała:

— Bella! Zyzio!

— Czegooo? — doleciał dziecinny głos z ogrodu.

„Rzeczywiście wykwintne wychowanie... — pomyślała Maja.

— Chodźcie tu na chwilę, ale zaraz!

Niebawem drzwi się otworzyły z hałasem i do pokoju wbiegła rozbrykana parka. Zatrzymali się na miejscu — zmieszani obecnością nieznanej im osoby.

— Przywitajcie się grzecznie z panią, która was będzie uczyć francuskiego...

Dwa małe noski-kartofelki skrzywiły się wymownie, ale nie zachęcająco. Dzieci spojrzały po sobie.

— Teraz wakacje, mamo, nie lekcje — powiedział chłopiec.

— To nie będą lekcje. Pani będzie się z wami bawić.

— A czy pani umie włazić na drzewa?.. Bo tam jest dom Indian i my tam siedzimy...

— Dzieci z dobrego domu nie „łażą po drzewach" — odparła z dystynkcją matka — a że pani jest dobrze wychowaną osobą, więc nie umie.

— Phii... — pogardliwie gwizdnął Zygfryd.

— Więc proszę, dzieci, podejść i przywitać się z panią.

— Niech pani nie każe im witać się ze mną, skoro nie mają ochoty — wtrąciła się Maja. — Pamiętam, jak byłam w ich wieku, też tego nie lubiłam. Poznamy się potem bliżej, to się ze mną oswoją...

Dzieci nie czekając na decyzję matki w tej drażliwej sprawie furknęły za drzwi.

— To nie są, proszę pani, zwierzęta, żeby się miały „oswajać"... — zauważyła urażonym tonem pani doktorowa i aż papiloty zadrżały jej na głowie z oburzenia.

— Przepraszam... nie myślałam bynajmniej w ten sposób...

— Mam nadzieję... — wycedziła przez zęby i wstała z godnością.

— A więc za godzinę będę z powrotem — powiedziała Maja beztroskim głosem, skłoniła się i wyszła pośpiesznie.

Ubawiła ją ta rozmowa, dystynkcja pani doktorowej i galanteria jej męża. „co za zabawni ludzie... — pomyślała — sądziłam, że tacy są tylko — na scenie w teatrze! Świetne typy! Jak będzie mi zbyt źle — pójdę gdzie indziej... jestem wolny człowiek..."

Szła raźno do domu Przyłuckiego, pełna wewnętrznego zadowolenia ze swej przedsiębiorczości i samodzielności. Już widziała siebie samą, oświadczającą z godną obojętnością Przyłuckiemu o zainstalowaniu się i znalezieniu jednocześnie pierwszej lekcji.

Od razu jednak w drzwiach mieszkania spotkał ją zawód: gosposia oświadczyła jej, że pan doktór nie przyjdzie na obiad, bo bardzo zajęty w szpitalu. Przysłał chłopca. Powiedział, żeby pani zjadła obiad i zechciała na niego poczekać, bo ma dla niej dobre wiadomości.

(d. c. n.)

300-lecie urodzin
wynalazcy szampana



Ojciec Don Perignon, słynny hodowca winorośli w opactwie St. Ménehould koło Reims wynalazł przed 250 laty metodę fabrykowania szampana. Francja obchodzi obecnie 300-lecie urodzin twórcy poważnej gałęzi produkcji



ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Władze sądowe puszczają w obieg nowe znaczki do uiszczenia opłat sądowych. Emitowane zostaną znaczki wartości 50 gr w kolorach zielonym i jasnożółtym oraz znaczki 1-złotowe w kolorach czerwonym i pomarańczowym.

Znaczki przedstawiać będą symboliczną postać Temidy.

Znaczki sądowe starego typu używane będą jeszcze do dnia 31 grudnia rb., po czym wymieniane będą w kasach skarbowych.

* * *

W drugiej połowie sierpnia w wozach tramwajowych i autobusów pozostawili pasażerowie 455 przedmiotów, m. i. maszynkę do golenia, 3 płaszcze męskie, garnek, kopyto szewskie, siatkę na ryby itp.

* * *

Sposób wywozu nieczystości na terenie dzielnicy robotniczej Koło, pozostawia wiele do życzenia. Beczki nie są szczelne i nieczystości wyciekają z nich po drodze. Władze sanitarne powinny dokonać inspekcji nocnej beczkowozów i ukarać winnych.

* * *

Związki pracowników umysłowych, prywatnych, samorządowych i państwowych, wzywane były do komisariatu rządu na m. stoł. Warszawę w celu zadeklarowania swego stanowiska, wobec nadchodzących wyborów samorządowych.

Komisariatowi rządu chodzi o wysondowanie opinii, co do możliwości uzyskania ze strony tych związków pomocy technicznej przy przeprowadzeniu wyborów, jak np. udziału w obwodowych i okręgowych komisjach wyborczych.

* * *

W Warszawie Min. Opieki Społecznej nadał moc obowiązującą umowom zbiorowym, na obszar Warszawy i okolic we wszelkich zakładach produkujących urządzenia zdrowotne, posadzkarstwie drzewnym i wytwórczości skórzanej dla celów wojskowych.

* * *

Z inicjatywy Stow. Przyjaciół Powązek powstał komitet wyjednania terenu pod budowę kościoła na Powązkach. Na czele komitetu stanął ks. kanonik Skomorowski. Obecnie komitet zajął się wyszukaniem najbardziej odpowiedniego w tym celu miejsca. Dotychczasowy drewniany kościółek przy ul. Powązkowskiej jest prowizoryczny, przerobiony z kaplicy wojskowej.

Kraleczki.

GROŹBY KAROLA.

Niespokojny lokator

Po paroletniej przerwie znowu stało się aktualne hasło: „Frontem do wsi". Proszę bardzo. Ostatecznie wieś nas żywi, wieś to powietrze, wieś to pryszczyca... Niechaj będzie frontem do wsi! W związku z tym hasłem podobno powinniśmy się żywiej, goręcej interesować wsią. Uaktywnienie działalności gromad wiejskich — tłumaczył mi wczoraj jeden z kolegów — to rzecz niesłychanie doniosła.

— Dlaczego? — spytałem.

— Co dlaczego?

— Dlaczego doniosła?

— No wiesz! Przecież właśnie gromady wiejskie obecnie... — tu rozpoczął godzinne przemówienie, zasypując mnie lawiną słów, z których i tak nic nie zrozumiałem. Dlatego też pozwoliłem sobie przerwać mu:

— O ile się orientuję, to zagadnienia tego, no: uaktywnienia tych gromad, to mniej więcej to samo, co pogadanki o radio, jakie nam niedawno urządzono.

— Niby dlaczego?

— No, jak nam godzinę opowiadano i objaśniano o jakichś tam kondensatorach, degenatorach, cewkach, wysokiej i innej częstotliwości — wszyscy kiwali głowami, jakby rzeczywiście rozumieli, a przecież i tak żaden ze słuchaczy nie wiedział, dlaczego właściwie radio gra. Tak samo ty opowiadasz mi o uaktywnieniu gromad, o radach gminnych i takich i owakich, a przecież żaden mieszczuch i tak nie wie, co to jest ta gromada i co robi i — co go to właściwie obchodzi?

— Obowiązkiem każdego obywatela jest interesować się wsią!

— Słusznie, tylko że każdy w swoim zakresie niechaj się tym interesuje. Mnie osobiście niesłychanie interesuje sprawa ziemiopłodów!

— Et, bujasz...

— Słowo daję! Zastanawiam się nieraz po co właściwie chłopi sieją pszenicę. Kartofle — rozumiem. Żyto — pochwalam. Owoce — bardzo pięknie! Ale nie mogę zrozumieć, po co komu pszenica i owies. Owies również jest niepotrzebny.

— Co ty gadasz? Masz gorączkę może?

— Nie. Mówię na trzeźwo i... właśnie zagadnienie sadzenia pszenicy i owsa łączy się ze sprawą trzeźwości. Bo pomyśl tylko: żyto jest bardzo potrzebne, bo gdyby nie było żyta, nie byłoby żytniówki. — Kartofle są bardzo potrzebne, gdyż z kartofli robi się „monopolkę". Śliwki są niezbędne do wyrobu śliwowicy. Morele są na morelówkę, pomarańcze — na pomarańczówkę, nawet z jabłek można zrobić domowy jabłecznik, z winogrona — szlachetne wina i koniak, słowem każdy niemal tak zwany nieładnie: płód ziemi daje człowiekowi pożytek. A po co komu pszenica? Chyba, że do wyrobu bułek na zakąskę. Zupełnie niezrozumiały jest natomiast owies. Po co owies? Przecież koni mechanicznych w naszych samochodach nie napoimy owsem? Więc sam przyznasz, że te dwa rodzaje zboża są zbędne. Jeżeli więc wprowadzamy w życie hasło o uaktywnieniu działalności gromad wiejskich, to należy zacząć od zastanowienia się nad celowością sadzenia, siania czy co tam się z tym robi, poszczególnych gatunków zbóż. Chyba mam rację, nieprawdaż, hę?

Gość machnął rozpaczliwie ręką i poszedł swoją drogą.

LOKATOR.

Karol Gieraś należy do kategorii lokatorów nieco trudnych w pożyciu z kamienicznikiem. Gieraś, człowiek wybitnie „groźliwy", na tle nieustannych zatargów ze swym mieszkaniodawcą Mielskim, w czasie szczególnego gorącego sporu zagroził kamienicznikowi zabójstwem.

Przerażony Mielski poleciał na policję, gdzie opowiedział o obawie utraty życia i lokatora pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Karola Gierasia na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Jerzy Krzecki.

Ślub urzędnika skarbowego
na łożu śmierci.

Z Białegostoku donoszą:

Odbył się w szpitalu św. Rocha ślub urzędnika skarbowego z Wysoko - Mazowiecka, Tadeusza Jarockiego, który pracował przed tym w II Urzędzie Skarbowym w Białymstoku, z narzeczoną swoją, mieszkanką naszego miasta.

Ślubu udzielił ks. Kmita w obecności dwóch świadków: kierownika sekretariatu P.Z.Z. p. Sroczyńskiego i urzędnika skarbowego p. Panejki.

Poza tym w akcie zaślubin wziął udział ojciec Jarockiego, który specjalnie w tym celu przybył z Brzeżan w Małopolsce oraz rodzina narzeczonej.

Urzędnik Tadeusz Jarocki przeszedł ostatnio operację ślepej kiszki, która pociągnęła za sobą poważne komplikacje.

Ponieważ zachodziło niebezpieczeństwo śmierci, Jarocki postanowił połączyć się związkiem małżeńskim z narzeczoną, aby w wypadku ostatecznym zabezpieczyć jej byt.

Przeczucia szlachetnego urzędnika nie były płonne, bowiem wczoraj, mimo usilnych wysiłków lekarzy, wyzionął on ducha.

Zmarły cieszył się świetną opinią swych przełożonych, a poza tym był dobrym kolegą i godnym oraz szlachetnym człowiekiem.

JAK KIEDYŚ W ŁODZI...
Burzliwe posiedzenie
rady miejskiej w Baranowiczach

Z Baranowicz donoszą:

Odbyło się tutaj posiedzenie rady miejskiej, które należałoby raczej nazwać widowiskiem.

Po zakończeniu już obrad budżetowych, w imieniu „Bloku Socjalistycznego" wystąpił z nową deklaracją dr Kagan. Deklaracja sugerowała, jakoby blok chrześcijański zdobył miejsce i znaczenie w łonie rady miejskiej podstępem i fałszywymi obietnicami, a potem zdemaskował się, jako wróg biednej i upośledzonej ludności miasta.

— Protestujemy! — rozległy się głosy ze strony chrześcijan.

— żądamy dowodów!... — Odebrać mu głos!

Nagły wniosek o odebranie głosu drowi Kaganowi przeszedł większością głosów. Radni socjalistyczni jednak na to nie zważali i w dalszym ciągu starali się dowodzić swego.

— Prowokacja! — rozległy się okrzyki.

— Jako oficer polski musiałbym na to zareagować inaczej — oświadcza sędzia Grotus! — Wstyd i hańba, że do tego dopuściliśmy.

A tymczasem radny socjalista Jakubowski dowodzi:

— Dowodów chcecie, panowie, oto przed wami siedzi oficer polski, odznaczony krzyżami, któremu rozbiliście głowę. Fałszywymi obietnicami i przekupstwem jednaliście sobie głosy! Mówi coś jeszcze, ale głos jego ginie w powodzi krzyków:

— Milczeć! Milczeć! — Podnoszą się okrzyki i pięście.

Powstaje wreszcie taki bałagan, że trudno jest zorientować się, gdzie, co i komu kto mówi i wygraża. Wszyscy zrywają się ze swych miejsc, słychać tylko krzyki, sapania i ciężkie oddechy „ojców miasta". Mogłoby dojść do „lepszego" jeszcze widowiska, gdyby nie głos burmistrza:

— Panowie! Zamykam natychmiast posiedzenie, proszę opuścić salę obrad!

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 „Po drogach i ścieżkach" — pogadanka dla dzieci starszych
15.30 Skrzynka ogólna
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
16.45 U niewidomych — pogadanka
17.00 Zespół Stefana Rachonia
W przerwie: Program na jutro
18.00 „Medycyna pod mikroskopem" — pogadanka (z Poznania)
18.10 Chór chłopców szkoły powszechnej nr 5 — z Torunia
18.30 Słuchowisko pt. „Alarm we krwi"
19.00 Koncert skrzypcowy — z Łodzi
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Katowic
W przerwie: „Dusze na paradzie" — Kornela Makuszyńskiego
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Koncert rozrywkowy w [illegible] i orkiestry P. R. i in.
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert kameralny
22.40 Muzyka taneczna z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku niemieckim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.25 Muzyka popularna z płyt
13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: fragment powieści Jana Wiktora pt. „Orka na ugorze"
17.00 Pogadanka aktualna
17.10 Koncert solistów
17.50 Jak spędzić święto?
17.55 Odczytanie programu
21.00 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Koncert życzeń

PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa (programy lokalne)
11.00 Audycja dla szkół
11.30 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 Step Pantalichy i Zazdrości — pogadanka dla dzieci starszych (ze Lwowa)
15.30 Reportaż z zradiofonizowanego szpitala w Poznaniu
15.50 Wiadomości gospodarcze
16.05 Potpourri z operetek Pawła Abrahama w wykonaniu Rozgłośni Wileńskiej
16.45 Małopolska Wschodnia z okna wagonu — pogadanka
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Przyroda i technika — pogadanka
18.10 Z fortepianowej twórczości Schuberta (płyty)
18.45 Kronika literacka
19.00 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Pierwsza część koncertu rozrywkowego z Dorocznej wystawy Radiowej
W przerwie: Co słychać? — rozmówka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Druga część koncertu rozrywkowego z Dorocznej wystawy Radiowej
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.30 Melodie ludowe — płyty
13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 „Wśród twardych ludzi" — felieton
17.10 Koncert solistów
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
18.10 Muzyka z płyt — z Warszawy
21.00 Ochrona roślin w ogródku miejskim — pogadanka przyrodnicza
22.00 Wiadomści sportowe lokalne
22.05—23.00 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

6 tysięcy złotych za odciętą rękę.
Pilot-amator na ławie oskarżonych

Z Wilna donoszą:

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę, budzącą szczególnie wielkie zainteresowanie w sferach lotniczych. Na ławie oskarżonych zasiadł lotnik - amator, Aleksander Pimonow, odpowiadający za nieumyślne spowodowanie trwałego kalectwa osoby trzeciej.

Dnia 19 kwietnia 1936 r. na lotnisku w Porubanku — jak brzmi akt oskarżenia — Pimonow przedwcześnie włączył silnik samolotu, skutkiem czego śmigło ucięło rękę mechanikowi, Józefowi Cerosuchowi.

Pimonow do winy się nie przyznał, twierdząc, że „nie wie jak się to stało". — Sąd Okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata oraz na zapłacenie poszkodowanemu 6000 złotych.

Na wczorajszej rozprawie powód cywilny zażądał odroczenia procesu, celem zasięgnięcia opinii w Państwowym Instytucie do Badania Nieszczęśliwych Wypadków w Lotnictwie. Do wniosku przyłączył się również prokurator, wobec czego proces odroczono.

B. GOBINEAU.

RAJ UTRACONY

Ojciec Bornet zadrżał z wewnętrznej przyjemności, ujrzawszy w mroku zapadającego wieczoru światła baru.

Mimowoli przyśpieszył kroku i z wielką radością popchnął oszklone drzwi. Do tych przyjemnych uczuć dołączyły się jednak wyrzuty sumienia i wstyd. Wracał tam po raz pierwszy od czasu śmierci swej żony Klementyny. Pobrali się przed piętnastu laty i od tego dnia aż do chwili nieszczęścia nie było pomiędzy nimi ani jednej sprzeczki, chyba że chodziło o bar.

Bar — była to wada ojca Bornet i „czarna bestia" (jeżeli można było tak nazwać rzecz równie dobrze oświetloną jak Bar pod Jagnięciem), Klementyny. Nigdy nie była w stanie przeszkodzić swemu mężowi w zaglądaniu do baru i był to jedyny punkt na którym nie była ona absolutną panią w swym domu. Bornet atletycznej budowy stolarz,, bał się jednak, jak ognia swej żony, tej małej, poważnej niewiasty, tak solidnej a jednocześnie ładnej i młodej, pomimo pięciokrotnego macierzyństwa i gdy ona prosiła go o coś, ustępował natychmiast, pod presją szczerego spojrzenia jej błękitnych oczu.

Za wyjątkiem sprawy baru.

Jeżeli o to chodziło — Klementyna nie miała nigdy nic do powiedzenia. Bar był częścią niezależności, którą ojciec Bornet zdołał zachować. Nie można zresztą powiedzieć, by jej nadużywał. Chodził do baru tylko raz w tygodniu, w sobotę po otrzymaniu dość pokaźnej tygodniówki. Kiedy, jednak znalazł się w barze o godzinie drugiej po południu — nie mógł się już stamtąd wyrwać. W towarzystwie spotkanych kolegów, w ogniu politycznych dysput, gęsto przeplatanych kieliszkiem, zapominał w ogóle o mijających godzinach. Gdy zbliżała się ósma wieczorem, Klementyna brała na rękę najmłodsze swe dziecko i powierzywszy opiekę nad domem najstarszej dwunastoletniej córce, szła do baru. Czasami, koledzy spostrzegali ją już z daleka i uprzedzali Borneta o nadejściu żony. Wszyscy usuwali się skwapliwie gdyż każdemu wiadomo było, że Bornet nie żartuje, jeżeli chodzi o respekt dla jego żony. Często jednak wśród restauracyjnych dyskusyj nie zauważano jej nadejścia.

Klementyna zbliżała się wówczas do stołu swego męża i z całym respektem należnym mężowi wobec ludzi, mówiła:

— Może wrócisz już do domu? Ósma godzina wybiła. Dzieciom jeść się chce, a ja czekam z kolacją na ciebie.

Bornet czerwienił się na razie ze złości, odwracał się jednak za chwilę i odpowiadał:

— Ach, to ty! Usiądź Klementyno i wypij z nami lampkę wina.

Czasami odmawiała i czekała, stojąc, jak żywy obraz konieczności opuszczenia lokalu, czasami jednak godziła się wypić szklaneczkę wina i siedziała kilka minut przy stole, poważna i niecierpliwie spoglądająca na zegar. Początkowo, kamraci Borneta starali się „rozkrochmalić" mamę Klementynę, restauracyjnymi kawałami, a nawet poklepywaniem po ramieniu. Ona jednak zastrzegała się przeciwko temu z góry.

— Ach! Nie! Tylko nie to! Wystarczy, że tu przyszłam. Bornet! Powiedz im, żeby przestali!

Niemożliwe było dłużej nastawać.

Po upływie kilku minut, koniecznych dla zachowania swej męskiej godności, Bornet płacił, wstawał i wychodził. Śmiano się z niego dopiero po wyjściu obojga, wiedziano bowiem, że odważny Bornet... bał się jedynie swojej żony.

Na ulicy Bornetowie szli obok siebie i stolarz starał się dowcipami rozchmurzyć swą żonę, pomimo to jednak wiedział, że będzie dla niego zimna i oschła, aż do jutra rana.

Wszystko to przesuwało się w pamięci ojca Borneta tego wieczoru, gdy zainstalował się znowu w barze pierwszy raz od wypadku. Koledzy przywitali go radośnie, starając się jednak obniżyć głos ze względu na jego żałobę.

— Hallo! Bornet! Pociesz się mój stary lampką wina. Szkoda mamy Bornet, która była dzielną niewiastą i wszyscy ją lubiliśmy bardzo, ale nie możesz przecież z tego powodu zaszyć się w domu i stać się odludkiem.

Po pewnym czasie atmosfera restauracji zaczęła działać i Bornet rozchmurzał się powoli. Z pewną satysfakcją też pomyślał, że dziś nikt nie przyjdzie mu przeszkodzić w pijatyce. Koledzy również dowcipkowali na ten temat, pobudzając Borneta do picia.

Nagle jakiś cieńki kobiecy głosik odezwał się z tylu, za krzesłem Borneta:

— Może pójdziesz już do domu. Ósma godzina. Dzieciom jeść się chce, a ja czekam na ciebie z kolacją...

Stolarz zdrętwiał w pierwszej chwili z wrażenia. Potem odwrócił się powoli i ujrzał... swą córeczkę Marię, dwunastoletnią dziewczynkę, która stała, wyprostowawszy sztywno swą drobną figurkę, trzymając na ręku najmłodsze dziecko. Dzielna dziewczynka objąwszy po matce ciężar prowadzenia całego gospodarstwa, wzięła też na siebie obowiązek wyciągania ojca z knajpy...

— Ach to ty! rzekł Bornet z przyzwyczajenia. Usiądź, moje dziecko, i wypij z nami lampkę wina...

Ale mała potrząsnęła głową ze zdeterminowaniem.

— Nie, ojcze. Wystarczy, że tu przyszłam. Nie wypada, żeby dziecko siedziało w restauracji i piło wino...

Zrezygnowany Bornet podniósł się powoli i wyszedł, trzymając za rękę Marię.

Wiedział, że nie wróci już do baru, bo przecież... „dziecku nie wypada siedzieć w knajpie"...

To, czego nie zdołał dokonać upór i stałość kobieca, osiągnęła niewinność i spryt dziecka, powodowany myślą podołania obowiązkom gospodyni domu.

Tł. J.

SPORT.

Nowy stadion sportowy otrzymała Łódź w przemysłowej dzielnicy

10-LECIE KP. ZJEDNOCZONE.

Życie sportowe Łodzi zatętni nowym rytmem sportowym i znajdzie bogate warunki dalszego rozwoju, do czego przyczyniły się Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana, budując wielki i nowoczesny stadion w centrum Łodzi. W dążeniu do rozwoju fizycznego szerokich mas pracujących Zakłady te przeznaczyły kosztowny i wielki teren w śródmieściu pod budowę placówki kultury fizycznej. Ma więc ogół pracowników w liczbie około 8.000, a wraz z rodzinami kilkadziesiąt tysięcy osób możność uprawiania kultury fizycznej.

Stadion przy zbiegu ulic Kilińskiego i Emilii zbudowany jest po uprzednim zbadaniu przez projektodawców wielu stadionów nie tylko krajowych, lecz i zagranicznych, według wszelkich najnowszych wymagań techniczno - sportowych. Na stadionie tym rozgrywać można spotkania sportowe w skali międzyokręgowej i międzypaństwowej. Trybuny stadionu mogą pomieścić do 8.000 ludzi. Pole piłki nożnej o rozmiarach olimpijskich wraz z bieżnią 6-torową o długości 400 metrów, otoczone jest pięknym ogrodzeniem ażurowym z jednolitej siatki, wykonanej przez Zakłady St. hr. Ledóchowski w Warszawie. Trybuny stojące o charakterze monumentalnym wykonane z bortnic betonowych. Cały teren stadionu jest przepisowo zdrenowany (odwodniony) i posiada urządzenia do polewania. Aleje i trybuny wokoło stadionu są żwirowane. Boisko obsiano specjalną mieszanką trawy, tak iż cały stadion tonie w zieleni i harmonizuje przepięknie z otoczeniem.

Zgodnie z wymogami urbanistyki miejscowej przesunięto granice terenu, w głąb, poszerzając główna arterie dojazdową t.j. ul. Kilińskiego o 12.50 m. Wzdłuż nowej granicy ustawiono kosztowne ogrodzenie murowane, osiatkowane w górnej części. W najbliższej przyszłości cała dzielnica nabierze charakteru reprezentacyjnego i upodobni się do przepięknego parku sportowego. Stadion posiada kilka wejść, ułatwiających szybkie posuwanie się i jeszcze szybsze rozładowanie trybun, ma przy tym bardzo dogodne połączenia komunikacyjne gdyż obok przebiegają trzy linie tramwajowe. Na razie stadion zaopatrzony został w pawilon, przeznaczony na biura, szatnię, umywalnię z natryskami i bufet. Z czasem otrzyma dalsze budynki.

W porównaniu ze stadionami wielkich zakładów przemysłowych w kraju i zagranicą Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana zajęły w chwili obecnej bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Całość terenu sportowego zakrojona jest na wielką skalę. To, co w tej chwili widzimy, jest fundamentem przyszłego parku sportowego.

Piękny czyn Zjednoczonych Zakładów Włók. K. Scheiblera i L. Grohmana zasługuje na specjalne wyróżnienie i na wdzięczność całej Łodzi, a przede wszystkim społeczeństwa sportowego.

Szczęść Boże nowej placówce!

* * *

Poświęcenie i otwarcie nowego stadionu odbędzie się w niedzielę dnia 11 września o godzinie 10-ej rano. Poprzedzone zostanie uroczystym nabożeństwem i poświęceniem sztandaru klubowego w kościele Katedralnym o godzinie 9-ej rano, oraz złożeniem kwiatów na płycie „Nieznanego Żołnierza".

Uroczystości te są związane równocześnie z jubileuszem 10-lecia Klubu Pracowników „Zjednoczone". Poza opisaną powyżej częścią programu, odbędą się imprezy sportowe, zapoczątkowane w dniu 11 bm. i trwające w ciągu całego tygodnia. aż do 18 bm. w którym to dniu odbędą się zawody piłkarskie Zjednoczone — Warszawianka i wielkie zawody lekkoatletyczne.

Jeszcze jeden tryumf jeźdźca polskiego w Prusach Wschodnich.

W Wystruciu (Prusy Wschodnie) w dalszym ciągu zawodów hippicznych rozegrany został konkurs o nagrodę „Ben Hur" dla koni, które nie zdobyły w zawodach nagrody do 300 mk.

Startowało 58 koni. Konkurs rozegrany był na szybkość. Pierwszym miejscem podzielili się: por. Zalewski na klaczy „Wizja" i Niemiec Witt na koniu „Herzog". Oba konie przybyły na parcours bez błędu w jednakowym czasie 1:40,2 m.

Po zawodach prasa wschodnio - pruska poświęca wiele miejsca drużynie polskiej, która startowała z wielkim powodzeniem.

Szczególniej prasa podnosi piękne zwycięstwo Polaków w rozgrywce o puchar narodów. Jeźdźcy polscy piękną postawą i jazdą zdobyli sobie ogólne uznanie.

Ekipa polska w zawodach w Wystruciu zdobyła dwa pierwsze miejsca, trzy drugie i szereg dalszych nagród. Kierownictwo naszej drużyny spoczywało w doświadczonych rękach rtm. Szoslanda.

Sensacyjny mecz piłkarski

Ciekawe nowinki

Szwedzki związek bokserski zaangażował na trenera swoich pięściarzy znanego boksera niemieckiego Otto Nispela.

* * *

Jak już donosiliśmy, w dniu 26 października rb. rozegrany zostanie w Londynie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i kontynentu Europy.

Spotkanie to mieć będzie miejsce na stadionie Arsenału. W najbliższych dniach odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu międzynarodowej federacji piłkarskiej która zdecyduje o składzie reprezentacji kontynentu.

W dniu meczu przypadnie jubileusz angielskiej federacji piłkarskiej. Z tej racji na okolicznościowy bankiet zaproszeni zostaną reprezentanci zagranicy.

Dwa emocjonujące dni.

Reprezentacja Polski na mecz z Węgrami.

W dniu 17 i 18 bm. w Budapeszcie rozegrany zostanie po raz 7-my międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry. W 6-ciu dotychczas rozegranych spotkaniach obu państw zwyciężyli Węgrzy.

Na zawody powyższe zarząd PZLA wyznaczył następujący skład naszej reprezentacji:

100 m — Danowski, Zasłona, 200 m — Dunecki, Zasłona, 400 m — Gąssowski, Mittelstaedt, 800 m — Gąssowski, Staniszewski, 1500 m — Staniszewski Noji, 5000 m — Noji, Kusociński lub Soldan, 110 m płotki Haspel, Schmidt, 400 m płotki — Maszewski, Drozdowski, sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 m: Zasłona, Dunecki, Drozdowski, Gąssowski.

Skok w dal: — Marian i Karol Hoffmanowie, wzwyż — Kalinowski, Karol Hoffman, tyczka — Sznajder, Morończyk, kula — Gierutto, Praski, dysk — Fiedoruk, Gierutto, oszczep — Gierutto, Franciszek Mikrut w rzucie młotem — o ile Węgrzy konkurencję tę zaakceptują, walczyć będą Węglarczyk i Kordas.

Huk motorów na ulicach

WIELKIE WYŚCIGI W WARSZAWIE.

Warszawa organizuje w najbliższą niedzielę niezwykle emocjonującą imprezę.

Oto w Alei Niepodległości odbędą się wyścigi motocyklowe organizowane przez Kl. Motocyklowy Zw. Strzeleckiego.

Wyścigi odbędą się na zamkniętym obwodzie Alei Niepodległości. Publiczność będzie miała dostęp do trasy nawet podczas trwania wyścigów.

Długość jednego okrążenia wynosi 2,400 m. Trasa nie będzie przystosowana specjalnie do wyścigów, a jedynie zabezpieczone będą wiraże.

Wiraże są b. ostre, toteż one będą właściwie decydować o zwycięstwie.

Na wirażach szybkość nie może przekraczać 20 — 25 km na godz., natomiast na prostej (długość około 1.100 m) może dochodzić do 130 km na godz..

Przed dwoma laty zwycięzca Bathelt ustanowił rekord tej trasy, przebywając przeciętnie z szybkością 102,6 km na godzinę.

W wyścigach wezmą udział najlepsi motocykliści. Są już zgłoszenia z Warszawy, Gdyni, Katowic, Łodzi i Bielska, a nawet jedno zgłoszenie z Paryża.

Historia rekordu świata w oszczepie.

NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW.

Historia rekordu świata w rzucie oszczepem, rozpoczęta w roku 1899, zapisała dotychczas w tabeli rekordzistów wyłącznie nazwiska północnych atletów.

Pierwszy rekord w oszczepie ustanowiony został w roku 1899 przez Szweda Lemminga, który następnie poprawia swój rekordowy wynik jak następuje:

1899 rok — 49.32 m, 1902 rok — 50.74 m i 51,95 m., 1903 rok — 53.79 m, 1906 rok — 53.90 m, 1907 rok — 54.15 m.

W roku 1908 rekord świata przechodzi do Norwega Halse — 54.40 m, lecz w tym roku jeszcze Lemming znów wpisuje swoje nazwisko na listę rekordu światowego wynikiem 56.28 m., a w następnych latach poprawia: 1909 r. — 56.46 m, i 1911 rok — 57.27 m.

W roku 1912 — Finn Saaristo poprawia rekord na 61.45 m, lecz w parę miesięcy później znowu Lemming jest lepszy — 62.32 m. W roku 1914 — Saaristo 63.28 m, a w roku 1916 Finn Peltonen 64.35 m. Dalej na liście rekordu światowego widnieją nazwiska głównie Finnów: 1919 ro. — Myrrha 64.81 m, oraz 65.55 m i 66.10 m. W 1924 — Lindstroem (Szwecja) 66.62 m, w 1927 roku — Penttila (Finn) 69.88 m, w 1928 r. — Lundquist (Szwecja) 71.01 m. Od roku 1930 do 1936 Maetti Jaerwinen stale dzierży tytuł rekordzisty, kolejno poprawiając swoje wyniki. 71,57 m, 71.70 m, 71.88 m, 74.28 m, 74.61 m., 76.10 m, 76.66 m, 77.83 m.

Wreszcie w rb rekord świata zdobywa Nikkanen (Finlandia) wynikiem 77.87 m.

Polska na dziesiątym miejscu.

Nieoficjalna klasyfikacja narodów

Podobnie jak na igrzyskach olimpijskich, na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy nie prowadzi się klasyfikacji oficjalnej narodów. Istnieje jednak klasyfikacja oficjalna, do której wszyscy uczestnicy przywiązują dużo wagi. W klasyfikacji tej przyznają za pierwsze miejsce 6 pkt., a drugie 5, za trzecie 4 i t.d. Niektórzy klasyfikują znów tylko pierwsze trzy miejsca, przyznając kolejno 3, 2 i 1 pkt.

Według punktacji 6, 5, 4, 3, 2 i 1, drużynowa klasyfikacja narodów przedstawia się następująco:

1) Niemcy 113 pkt.,
2) Finlandia 78 pkt.,
3) Szwecja 75 pkt.,
4) Anglia 53 pkt.,
5) Włochy 39 pkt., 6) Holandia 27, 7) Francja 26, 8) Węgry 23, 9) Estonia 13, 10) Polska 12, 11) Szwajcaria 10, 12) Belgia 8, 13) Norwegia 6, 14) Łotwa 3, 15) Czechosłowacja 1 pkt. Startowały 24 narody.

Punkty dla Polski zdobyli: Gierutto 5, Sznajder 3, Noji 2, Staniszewski i Pławczyk po jednym.

Z posiedzenia Zarządu Okręgu Łódzkiego Z.O.R.

W lokalu własnym odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie zarządu Okręgu Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy. Przewodniczył I vice-prezes Koła kpt. dypl. Kazimierz Kowalski w zastępstwie prezesa ppłk. Bełdowskiego, który opuszcza na stałe Łódź.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego przedwakacyjnego posiedzenia omówiono sprawę zorganizowania kół Z.O.R. w Łasku i Zduńskiej Woli. Sprawozdanie kasowe i gospodarcze złożył por. rez. Duszkiewicz, referując konieczność rozwinięcia wśród członków ZOR propagandy w kierunku popierania Kasy Bezprocentowego Kredytu. Przyjęto program prac wyszkoleniowych, omawiający kwestię odczytów i biblioteki. Por. rez. Przesmycki zreferował sprawę organizacji okręgowych zawodów strzeleckich ZOR w dniu 2 października r.b. oraz strzelań do OS.

Poruszono następnie sprawę bezrobocia wśród członków ZOR, przy czym stwierdzono, że tylko 18 członków z Koła Łódzkiego pozostaje w obecnej chwili bez pracy. W wolnych wnioskach omawiano sprawę wycieczki do COP i założenia spółdzielni mundurowej.

Posiedzenie prezydium zarządu wyznaczono na najbliższy tydzień.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 7 września.

NOWY JORK: loco 8.18, wrzesień 8.03, październik 8.06, listopad 8.08, grudzień 8.11—8.12, styczeń 8.10, luty 8.09, marzec 8.08, kwiecień 8.07, maj 8.06, lipiec 8.06

Upper: loco 6.08, wrzesień 5.93, październik 5.90, listopad 5.88, grudzień 5.85, marzec 5.86, maj 5.87, lipiec 5.89

BREMA: loco 9.78, październik —, grudzień 9.43 styczeń 9.55, marzec 9.66, maj 9.77, lipiec 9.85

Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Kursy papierów państwowych kształtowały się niejednolicie, nie wykazując zresztą większych odchyleń. Rozmiary obrotów były cokolwiek większe.

Dolarówka, w porównaniu do ostatnich notowań z przed paru dni, była tańsza o 25 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 2 emisji obiegała po cenie niezmienionej, serie zaś 2 emisji podniosły się o 50 gr.

W grupie innych papierów państwowych 5-proc. Poż. Konwersyjna zwyżkowała o 0.25 proc., 4-proc. Poż. Konsolidacyjna była droższa o 0.25 procent, 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewn. oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE LISTAMI ZASTAWNYMI.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych panował nastrój bardziej ożywiony, ogółem w obrotach oficjalnych zanotowano osiem gatunków listów, z czego trzy w grupie stołecznej i pięć w grupie prowincjonalnej.

W stosunku do ostatnich notowań giełdowych 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie podniosły się o 0.13 proc., 5-proc. m. Warszawy 1933 r. były tańsze o 0.62 proc., a 8-proc. Poż. Szkolną m. Warszawy nabywano po kursie 79.50

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestyc[illegible] emisji [illegible], 2 emisji serie 94.25, Dolarowa 3 serii 42.00, Konsolidacyjna 1936 66.50 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 69.25, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 66.38,

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—4 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 49.85, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.63, m. Warszawy 1933 r. 74.13, Szkolna m. Warszawy 79.50, Ziemskie we Lwowie 65.00, m. Łodzi 1933 r. 66.50, m. Lublina dawne 61.75, 1933 r. 61.25, m. Radomia 1933 r. 61.25

AKCJE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był dość żywy, przedmiotem transakcyj oficjalnych było sześć gatunków papierów dywidendowych. Kursy kształtowały się niejednolicie, przeważał jednak nastrój mocniejszy.

Bank Polski 124.50, Bank Zachodni 38.00, Węgiel 36.00, Lilpop 84.00, Ostrowiec s. B 63.75, Starachowice 43.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 8. 9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 23.25 — 23.75, żyto I stand. 14.75 — 15.30, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.00 — 41.00, 50-proc. 36.00 — 38.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.50 — 26.50, 65-proc. 23.50 — 24.50, mąka razowa 95-proc. 18.00 — 19.00

POZNAŃ, 8. 9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca, ceny za 100 kg:

Ceny orientacyjne: pszenica 19.00 — 19.50, żyto 14.25 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 35.75 — 36.75, 50-proc. 32.75 — 33.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.00 — 24.00, 65-proc. 21.50 — 22 50

Jednodniowy raid po Wielkopolsce

KONKURS OTWARTY.

Automobilklub Wielkopolski organizuje 10 i 11 bm. raid po Wielkopolsce, którego regulamin oparty jest na zasadach międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski.

Impreza składać się będzie z 5-ciu prób: a) próba rozruchu silnika przed startem, b) próba szybkości płaskiej z rozbiegiem, c) jazda pętlicowa na dystansie około 1200 km, d) próba szybkości na drogach gruntowych, e) próba zrywu, hamowania i zwrotności.

Samochody podzielone zostały na 4 klasy: I — o pojemności silnika do 1000 cm, II — do 2000 cm, III — do 3000 ccm, IV — powyżej 3000 ccm. Do raidu dopuszczone będą zespoły klubowe i fabryczne.

Tego rodzaju impreza odbędzie się w Wielkopolsce po raz pierwszy i jest poza międzynarodowym raidem A. P. najpoważniejszą imprezą bieżącego sezonu. Prace organizacyjne są w toku.

Raid jest konkursem otwartym, a więc dostępny nawet dla niezrzeszonych. Regulamin raidu otrzymać można w sekretariacie Automobilklubu Wielkopolski (Poznań ul. Rzeczypospolitej 8).

Sport w kilku słowach.

Mecz bokserski Geyer — IKP. o mistrzostwo drużynowe okręgu odbędzie się nie jak uprzednio projektowano w niedzielę, lecz o dzień wcześniej t.j. w sobotę 10 b.m. w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godzinie 20-ej. Ostateczne składy drużyn na te zawody nie są jeszcze wiadome, gdyż kierownictwa sekcyj bokserskich obu klubów zamierzają dokonać paru przesunięć, w wagach.

W dniach 17 i 18 września odbędą się w Katowicach sportowe imprezy robotnicze, w programie których odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny między reprezentacjami robotniczymi Łodzi, Śląska i drużyn polskich z Czechosłowacji, a następnie trójmecz siatkówki męskiej i mecz szczypiorniaka TUR (Łódź) — RKS (Katowice). Na zakończenie odbędzie się akademia, na której nastąpi wymiana upominków.

W związku z wspomnianymi imprezami staraniem klubów robotniczych łódzkich, zostanie uruchomiony pociąg popularny do Katowic. Wyjazd do Katowic nastąpi w piątek 16 b.m. o godz. 22-ej wieczorem, zaś powrót do Łodzi w poniedziałek 19 b.m. o godz. 4-ej rano. Przejazd w obie strony wraz z kartą wstępu na wymienione imprezy wyniesie zł. 9,20. Zapisy przyjmuje sekretariat Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, Łódź, Południowa 28, codziennie.

W mistrzostwach klasy B grupy łódzkiej weźmie udział 8 następujących klubów: Widzew, Boruta (Zgierz), ŁKS I-b, Sokół (Aleksandrów), Hakoah, Bar - Kochba, TUR i Sokół (Łódź). Mistrzostwa miały się rozpocząć 25 b.m., jednak ze względu na umożliwienie wyjazdu łódzkich sportowców na mecz Polska — Jugosławia w Warszawie, termin ten ŁOZPN przełoży najprawdopodobniej na 2 października.

— Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego czyni dalsze przygotowania do meczu zapaśniczego Łódź — Rzym w Łodzi. Drużyna włoska, która wystąpi w Łodzi jako reprezentacja Rzymu, będzie identycznym zespołem walczącym w Poznaniu z reprezentacją Polski. Jak już podawaliśmy mecz Łódź — Rzym odbędzie się w dniu 4 października.

— W dniu wczorajszym Automobilklub Polski i Łódzki Automobilklub uzgodnili między sobą datę odłożonego międzyklubowego turnieju samochodowego Warszawa — Łódź. Turniej, odwołany z przyczyn natury wyższej przełożony został na nadchodzącą niedzielę, dnia 11 b. m.

WINSZUJEMY.

Jutro Piotrowi.
Wschód słońca 5.06
Zachód — 18.06.
Długość dnia 13.06
Ubyło 3.25.
Tydzień 37

DOROCZNA WYSTAWA RADIOWA.

Doroczna Wystawa Radiowa cieszy się rekordowym wprost powodzeniem. W niedzielę naprzykład zwiedziło DWR 10.000 osób, a studio radiowe było formalnie oblężone przez publiczność. Nic w tym dziwnego. Rewelacyjne programy, nadawane ze studia, stanowią pierwszorzędną atrakcję Wystawy, tak że w ostatnią niedzielę musiano zorganizować drugi podwieczorek — przy mikrofonie o godz. 20.15 gdyż w czasie pierwszego seansu studio nie zdołało pomieścić zgromadzonych gości.

Wystawę zwiedzają z jednakowym zapałem starsi i młodzież, ludzie z miast i ze wsi, których do Warszawy na DWR zjechało kilkunastotysięczna rzesza pociągami popularnymi.

Wystawa trwać będzie jeszcze tylko 5 dni, i w dniu 11. 9. zostanie zamknięta. Kto więc nie zdążył jeszcze obejrzeć licznych i ciekawych stoisk i eksponatów DWR, oraz studia radiowego, niechaj wykorzysta kilka pozostałych dni, aby zwiedzić Wystawę.

Jutro na obiad:

Zupa kalafiorowa. — Kartofle wypiekane z jajami i grzybki ze śmietaną. — Placek ze śliwkami.

KONSUM NA JESIEŃ.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16 jest bezwzględnie najtańszym źródłem zakupu. Konsum sprzedaje bowiem pierwszorzędnej jakości bieliznę pościelową, stołową, męską, damską i dziecinną, wyroby widzewskie, zwłaszcza znane ze swej dobroci towary marki OK., po rewelacyjnie niskich cenach. (Wr.)

TEATR POLSKI, CEGIELNIANA 27.

Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. interesująca komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantka" doskonałej reżyserii dyr. Karola Borowskiego a w koncertowym wykonaniu Haliny Doree, M. Dąbrowskiej, W. Skwarskiej, Topolskiej, Arnoldta, Bończy, Dejunowicza, Lubelskiego, Nowosielskiego, Pągowskiego, Szymańskiego i Wichniarza.

W pełnym toku pod reżyserią dyr. Hugona Morycińskiego głośna komedia Laszlo „Perfumeria".

„DAMA OD MAKSYMA" W TEATRZE POPULARNYM.

Po wielkim sukcesie w Teatrze Letnim w parku Staszica „Dama od Maksyma" — pełna humoru i werwy komedia muzyczna Feydeau — weszła na afisz Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 i grana będzie dziś i codziennie o godz. 8.15. W roli tytułowej Nina Wilińska.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Rosalie.
CORSO: — Serce i szpada.
EUROPA: — Marco Polo.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — Motyl hiszpański.
JAR: — na scenie: Noc w haremie; na ekranie: Niewidzialny Promień.
METRO — Prawda zwycięża.
MIMOZA: — I. Z miłości dla Ciebie, II. Siting Bull.
OŚWIATOWY: — Niedorajda.
PALACE: — Czardasz.
PRZEDWIOŚNIE: — Dunia, córka pocztmistrza.
RIALTO: — „Heidi".
RAKIETA — Dede.
SŁOŃCE: — Niedorajda
STYLOWY: — Szeik.
TON: — Pani Walewska.
URANIA: — I. Władczyni dżungli, II. Z Adriatyku na Bałtyk.

Inteligencja i współpraca owadów.

ŻYCIE SPOŁECZNE MRÓWEK.

Plantacje skrzętnych robotnic.

Już od szeregu lat spośród wszystkich owadów największe zainteresowanie uczonych ściągają na siebie pszczoły i mrówki.

W pogodne czerwcowe dni możemy zauważyć nieraz całe roje latających mrówek, które w tym czasie odbywają gody weselne. Po tych pląsach samce giną, natomiast samice wracają do swych gniazd i rozpoczynają składanie jaj. Na tym kończy się z reguły u mrówek rola samic, natomiast cała odpowiedzialność wychowania i pielęgnacji młodego pokolenia, budowa dla nich gniazd, troskliwość, opieka i bezpieczeństwo spoczywa na barkach robotnic.

Lecz i robotnice nie czynią nic chaotycznie. W państwie mrówek istnieje bardzo ścisły podział funkcyj i każda z robotnic posiada określone zadanie. Podczas gdy jedne zajęte są pracą nad budową gniazda, inne trudnią się wychowaniem i pielęgnacją młodzieży. W trosce o należyty rozwój i o zdrowie nowego pokolenia robotnice w miarę zmian temperatury przenoszą jaja do górnych, bardziej przewiewnych komór, to znowu do dolnych, cieplejszych i bardziej zacisznych. Z chwilą, gdy wylęgną się nowe larwy mrówcze, praca i troska jest tym większa, a robotnice-mamki muszą je teraz karmić pożywieniem, specjalnie przygotowanym w swym polu.

Wreszcie gdy larwy przestają przyjmować pożywienie i osnują się oprzędami, tworząc baryłkowate poczwarki, następuje chwila wytchnienia dla robotnic. Wysiłek tych dzielnych pracownic ogranicza się teraz do przenoszenia poczwarek na dolne lub górne kondygnacje mrowiska.

WYCHOWANIE MŁODEGO POKOLENIA.

Gdy poczwarki przeobrażają się w dojrzałe już mrówki — robotnice

przecinają zębami oprzędy,

pomagając w ten sposób wydostać się z nich młodym mrówkom. Teraz robotnice rozpoczynają wychowanie młodego pokolenia, ucząc je kolejno tej samej sztuki życia mrówczego, jakie same posiadają.

Jednakże po tych wstępnych naukach młode mrówki w razie wojny z innymi mrowiskami — nie mają jeszcze prawa brać udziału w bitwach. Dopiero po długim i dokładnym poznaniu swych obowiązków, młodzież mrówek staje się pełno uprawnioną częścią społeczeństwa tych sprytnych owadów.

W społeczeństwie mrówek nie spotykamy bezrobocia. Wszystkie mrówki pracują wytrwale dla dobra ogółu. Nikomu nie wolno próżnować i godna podziwu istotnie jest mądrość i solidarność mrówek oraz niezwykła wprost umiejętność życia w gromadzie.

Nadzwyczaj ciekawe są natomiast wojny prowadzone pomiędzy małymi czarnymi mrówkami, a mrówkami znacznie większymi o barwie rudej, tak zwanymi leśnymi. Bitwy są tym ciekawsze, że chodzi tu o poczwarki czarnych mrówek, które rude leśne mrówki porywają, by wychować sobie następnie

niewolników.

Takie czarne mrówki, wylęgłe z poczwarek w mrowisku rudych mrówek, używane są do budowy miast, gromadzenia zapasów żywności i t.d. Czerwone mrówki używają nawet takich czarnych wychowańców jako żołnierzy w razie bitew.

Mrówki, podobnie jak i ludzie, posiadają swe „dojne krowy". Tymi „dojnymi krowami" są mszyce. Mrówki powodują wydzielanie się u mszyc słodkiej cieczy, która jest ich ulubionym przysmakiem. Mrówki prowadzą nawet hodowle mszyc. Zbierają one w jasieni jajka mszyc i przechowują je w swych mrowiskach, a po wylęgu młodych mszyc wyprowadzają je na „pastwiska" — na pobliskie rośliny. Specjalne posterunki mrówek pilnują takich mszyc, by nie uciekły i nie oddaliły się zbytnio od mrowiska.

Trudno nie wspomnieć wreszcie o mrówkach, tak zwanych rolniczych, żyjących w południowej Europie, Ameryce i Azji. Mrówki te żywią się drobnymi nasionami pewnych gatunków traw i ziół. Mrówki rolnicze ścinają owe rośliny mocnymi szczękami i przenoszą je do swych mrowisk. Sprzęt dokonywany jest bardzo starannie, przy czym przenoszone są same nasiona, lub też torebki z nasionami. Gdy droga do mrowiska jest zbyt odległa, rolnicze mrówki budują tymczasowe sterty i śpichlerze, gdzie magazynują zebrany plon.

Mrówki rolnicze nie tylko zbierają gotowe ziarno, lecz zakładają specjalne plantacje, na których hodują przydatne im rośliny. Obserwowano, że mrówki te wysiewają nasiona pewnej rośliny, zwanej ryżem mrówczym, a gdy zbiory dojrzeją dokonywują regularnych żniw.

Wystawa... włosów sławnych ludzi.

W bibliotece Uniwersytetu stanu Texas otwarto wystawę zbiorów ofiarowanych tej uczelni przez niejakiego Miriam Lutcher Clark. Wśród zbiorów tych najbardziej niezwykłe jest niewątpliwie kolekcja sławnych ludzi. I tak, wystawione są tam pod szkłem loki Carlyle'a, Keats'a Shelley'a, Browninga, Miltona, Swifta, Napoleona, Waszyngtona i wielu innych wybitnych ludzi. Włosy umieszczone są w kopercie obok miniatury człowieka, z którego głowy pochodzą.

MARATON PŁYWACKI W JAPONII.



W Atam w Japonii odbył się pierwszy maraton pływacki w którym wzięło udział 25 zawodników spośród młodzieży studiującej i wojska. Dystans wynosił 10 km, a trasa prowadziła przez otwarte burzliwe i zimne morze między dwiema wyspami. Zwycięstwo odniosła drużyna marynarki z Sasebo w czasie 3 godzin 23 minuty. Na zdjęciu: Uczestnicy ostrożnie usiłują przedostać się przez skaliste dno koło brzegu na otwarte morze.

Czy panowie będą nosili torebki?

Pomysł nowojorskiego krawca

Dotychczas ładna torebka była wyłącznym rekwizytem pań i zapewne żadnemu z przedstawicieli „płci brzydkiej" nie przyszło na myśl, by samemu paradować z taką torebką po mieście. Tymczasem w prasie amerykańskiej pojawiły się ostatnio zapowiedzi, że „mężczyźni nie gorsi, że tak samo, jak panie nosić będą torebki".

Jakoś wydaje się to bardzo śmieszne, ale zajrzyjmy na chwilę do gabinetu amerykańskiej „wyroczni mody męskiej". Na drzwiach wejściowych jednego z wielkich bloków mieszkaniowych przy Placu Rockefellera w Nowym Jorku, widnieje tablica z napisem „Fasnion Institute of America". Jest to jedyny instytut mody męskiej, kierowany przez Mr. Ben Russela. Instytut ogłasza co roku listę najlepiej ubranych mężczyzn Ameryki i pozostaje w stałym kontakcie z największymi pracowniami krawieckimi.

„Dobrze ubrany pan — oświadczył niedawno p. Russel w wygłoszonej przez siebie pogadance radiowej — winien posiadać co najmniej 10 „porządnych" garniturów, poza ubraniami sportowymi, zawodowymi i... kąpielowymi. Do tego należą po dwie pary obuwia różnego rodzaju: brązowego, czarnego, białego, z gumowymi podeszwami i obuwie wieczorowe, nie licząc butów do jazdy konnej i wspinaczki górskiej. Każdy, dobrze ubrany pan posiadać musi poza tym 4 płaszcze, 6 kapeluszy, 2 parasole i 3 tuziny koszul wierzchnich.

Oświadczenie to zapewne mniej podobało się paniom domu, które wolą, gdy mąż zadowoli się 2 garniturami, a resztę zarobionych dolarów odda im na... sukienki. Od kilku lat Mr. Russel zabiega o wprowadzenie torebki męskiej, na wzór torebek noszonych przez panie. Mężczyźni wypychają kieszenie spodni najróżniejszymi przedmiotami, co defasonuje cały garnitur. Mr. Russel zapowiada całkowitą likwidację kieszeni w spodniach, aby mężczyzn zmusić do noszenia torebki, w kształcie teczki do akt, w której nosiliby wszystkie najpotrzebniejsze przedmioty.

Moda noszenia torebek przez mężczyzn, jakkolwiek wydaje nam się śmieszną, znana była już w średniowieczu. Chociaż mężczyźni ówcześni nie potrzebowali nosić ze sobą ani kart tramwajowych, ani kluczy i paczek śniadaniowych, jednak tak Grecy, jak i Rzymianie nosili skórzane torebki przypasane do bioder. Zwyczaj ten zachował się w niektórych strojach ludowych, jak np. u Szkotów.

A no — zobaczymy, jak to będzie wyglądało teraz...

Patrol na pustyni

w pierścieniu niewidzialnych Arabów.

Któż nie pamięta „Kresu Wędrówki", wspaniałej sztuki, która niedawno obiegła wszystkie teatry polskie. Żywo jeszcze mamy w pamięci uczucie grozy, jakiego doznaliśmy wtedy, patrząc na przeżycia żołnierzy wobec okrucieństwa wojny i czyhającej śmierci. Choć trudno to sobie wyobrazić, „Kres Wędrówki" wydaje się płytki, efekciarski i psychologicznie fałszywy w porównaniu z filmem „Patrol na Pustyni", który odnosi obecnie niesłychane sukcesy w całym świecie, do głębi przejmując widzów swoją prostotą w ujawnianiu elementarnych, pierwotnych instynktów człowieka. Prostota filmu „Patrol na Pustyni", prostota zarówno fabuły, jak i środków ekspresji, jest prostotą cechującą prawdziwe dzieła sztuki.

Mały oddział żołnierzy brytyjskich, którzy pozostali na pustyniach Mezopotamii bez dowódcy, skrytobójczo zabitego, napadani przez niewidzialnych, jak widma, Arabów, ginący kolejno, nieuchronnie, przedstawiany jest w tym filmie tak żywo, tak prawdziwie i realistycznie, że widz z zapartym oddechem śledzi bieg akcji, zapominając, że patrzy na postacie ekranowe, a nie na żywych żołnierzy. Na pustyni mijają dni. Nie tracąc nadziei ratunku, żołnierze żyją, rozmawiają, wspominają inne czasy, opowiadają sobie o rodzinie, o kochankach, przekomarzają się, kłócą, martwią i cieszą drobnymi radościami. Ale czas mija, a patrol nie może wyruszyć z oazy, otoczony przez niewidzialnych Arabów. To już nie oddział wojska, ale garstka rozbitków, oddanych na pastwę losu żołnierzy, z których raz po raz ktoś ubywa, trafiony śmiertelnie przez niewidzialnych wrogów. Dwóch postanawia się przedrzeć i ginie. Jeden z wysokiej palmy chce obejrzeć okolice i również ginie. Reszta w stałym pogotowiu, z rozpaczą w sercu, z przekleństwem na ustach, czeka na ratunek. Na pozór nic się nie zmienia, piasek, żar tropikalny, bezruch i oczekiwanie.

W filmie tym grają role główne Victor Mc Laglen, Borys Karloff, Reginald Denny, Wallace Ford, Allan Hale i cały szereg innych, starannie dobranych aktorów. Każdy z nich gra rolę główną. I jak gra! — Prawdziwie ludzkie, głęboko prawdziwe są te postacie, tworzone przez wspaniałych aktorów.

PODSŁUCHANE

WYMOWNA ŻONA.

— Jakże ci, mężusiu, podobałam się w tej niemej scenie?

— Owszem, zaimponowałaś mi. Nie sądziłem, że potrafisz milczeć przez całe dwie minuty. Obawiam się tylko, że ci to zaszkodzi na zdrowiu.

DOBRY HOTEL.

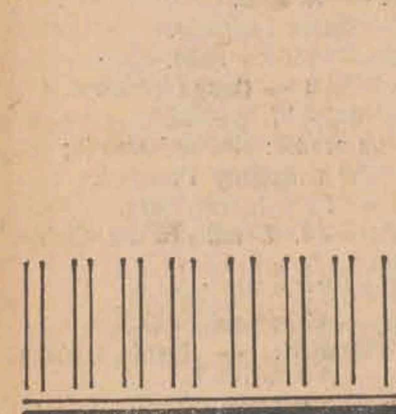
— Czy w tym hotelu śpi się spokojnie?

— O, bardzo. Gdym dzwonił o 7-ej rano z numeru, cała służba spała jeszcze.

ADAM CZEKALSKI



ŁZA proroka



Powieść 19

Poza siłą nic nie istniało. W pierwszych chwilach cały tłum rzucił się wprost na oddział Waltera i Ruszczyca, ale kule kanaków bluznęły mu wprost w twarze, zatrzymały i odepchnęły na środek. Tłum rzucił się przeto w przeciwnym kierunku i szukał ratunku u wejścia zachodniego. Lecz za chwilę odgłos licznych strzałów i piekielny, przerażający wrzask oznajmił, że i tą drogą przejście wzbronione. Szukając jednak ratunku za wszelką cenę, jedni wdzierali się na wzgórze od północy, lecz tych kule zmiatały i widziano jak ciała ludzkie bezwładnie staczały się wprost w zgliszcza. Inni skakali do rzeki, pełnej aligatorów i z tych niektórzy tylko, bardzo nieliczni, zdołali się uratować na drugi brzeg, ale większość zginęła w potężnych szczękach olbrzymich głazów.

A nad tym wszystkim, jak bożek straszliwej zemsty, oblany blaskiem płomieni, purpurowy cały, z jakimiś niezdrowymi błyskami w zgorączkowanych oczach — stał Walter Raleigh i, wybierając z torby Naumo granaty, rzucał je wolno, metodycznie, jak na ćwiczeniach wojskowych, na plac pełen oszalałych ludzi.

Ruszczyc patrzył na to wszystko, rozumiał co się działo, lecz stał bez ruchu i jednak nic pojąć nie mógł. Potworna groza tego widowiska odebrała mu wszelką wolę, sparaliżowała go całkowicie. Zdawało mu się, że w tej chwili nie byłby w stanie mrugnąć, ani palcem ruszyć, ani nawet szepnąć. Groza tego straszliwego widowiska krwawego zahipnotyzowała go. Jednakże rozumie, że powinien coś robić, że powinien krzyczeć i protestować przeciwko tym hekatombom ofiar. Zdobył się w końcu na nadludzki wysiłek, aby ruszyć się chociaż z miejsca. Udało mu się to. Podbiegł do Raleigh'ego i zaczął trząść nim, krzyczeć mu nad uchem:

— Walterze! Walterze, co czynisz, szalony?

A Raleigh zawahał się na moment, spojrzał na przyjaciela wzrokiem, którego blask ostry i jakiś dziwny zwolna matowiał.

— Walterze! Walterze, zbudź się! Ty śpisz, alboś szalony!

Podniesione ramię inżyniera, aby odebrać od Naumo podawany granat, opadło bezwolnie. Cała postać Raleigh'ego skurczyła się naraz. Zadrżał.

— Nie strzelać! —krzyknął Ruszczyc na kanaków. — Naumo, wystrzel racę, aby pan Prevost wrócił do nas tutaj.

Po chwili czerwono-niebieska smuga świetlna oderwała się od ziemi i wzbiła się wysoko nad dżunglę, rozpryskując się na liczne gwiazdy i kółka.

Strzały remingtonów ucichły. Ale ogarnięci szałem trwogi Dajakowie, ujrzawszy spadające z nieba ognie — nie chcieli już wierzyć niczemu. Obłędem lęku ogarnięci dzicy zaczęli biec grupkami i pojedyńczo na oślep, byle dalej, byle najdalej od tego miejsca grozy i śmierci.

Walter stał chwilę cały drżący, po czym usiadł na ziemi, ukrył twarz w dłoniach i — zapłakał.

VIII.

Pomściwszy śmierć kanaka i tortury kapitana Raleigh'ego, wyprawa wróciła do obozu. Walter, który po wyrwaniu go z bambusowej klatki wydawał się przytomnym i trzeźwym zapadł nagle na jakąś tajemniczą chorobę. Przeniesiono go do obozu, o niczym innym na razie myśleć nie chcąc, jak tylko o chorobie kapitana. Talofau, najbardziej zaufany kanak inżyniera, znający się nieco na chorobach tropikalnych, zbadał chorego i długo kręcił głową, zaglądając Walterowi w oczy i w usta, w końcu odwołał Tadeusza na bok i rzekł:

— Master, kapitan umrzeć, za parę dni umrzeć...

— Czyś ty oszalał, Talofau! Dlaczego ma umrzeć? Toż pana Prevost'a z większymi ranami odbiliśmy a żyje!

— Tam co innego, tu co innego, master. Tu noże były zatrute. Za trzy-cztery dni trucizna działać i chory kapitan umrzeć.

Taka straszna okoliczność Ruszczycowi wcale w głowie pomieścić się nie mogła. Śmierć Waltera wydała mu się tak nieprawdopodobną, jak śnieg pod równikiem. Poszedł do chorego, przy którym zastał czuwającego Prevost'a.

— I cóż? — spytał szeptem.

— Źle, inżynierze. Czy widzi pan te dziwne plamy na ciele chorego? Tak działa zwykle trucizna tajemnicza i nieznana ludziom cywilizacji.

— Ale dlaczegóż, na miłość Boską, Dajakowie mieliby zatruwać swoje noże teraz, gdy z panem tego nie zrobili?

— Zapewne chcieli pobudzić jeńca do większego odczuwania bólu. Niektóre trucizny Dajaków mają tę własność, że po wpuszczeniu jej do krwi, orzeźwiają delikwenta, czynią go trzeźwym i zdającym sobie, mimo bólu, doskonale sprawę z tego, co się z nim dzieje. Pamięć wtedy działa znakomicie. Jest im to potrzebne po to, aby człowiek odczuwał dobrze wszystko i dobrze zapamiętał zlecenia dla umarłych przodków.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE.

5 tys. zł. — 75884
50 tys. zł. — 26102
10 tys. zł. — 3103
5 tys. zł. — 18265 100024
2 tys. zł. — 17749 19423 93411 23411 24110 34012 54846 55332 59713 60784 61013 81342 87962 89359 91004 141446 142400 150229
po 1 tys. zł. — 1324 8217 9300 13870 14276 16179 19797 28457 33518 37287 39275 453333 45751 50203 51967 62106 63941 65961 75902 77493 80289 81573 82239 85369 96866 105452 109428 116775 119754 127416 127833 149198 149637.

STAWKI.

77 80 97 22 86 326 67 478 536 676 756 86 1324 42 88 583 715 42 70 952 84 2035 238 69 397 419 26 60 518 660 718 818 911 32 3067 128 254 313 401 2 511 607 55 731 84 4200 7 356 94 420 61 702 25 95 865 911 5057 59 156 210 12 15 38 346 74 478 540 56 6000 6075 343 44 428 539 76 641 707 806 51 920 25 55 71250 21 44 80 369 74 408 31 78 532 670 718 56 64 85 915 8143 45 58 393 458 728 835 78 900 46 78 9051 182 630 76 94 746 66 79 889.

10071 100 30 39 3 268 317 461 613 33 992 1122 11220 78 307 888 635 58 790 854 92 901 53 82 12 12120 49 59 88 269 365 505 45 612 68 928 41 43 58 38 13194 302 18 43 494 527 648 710 69 94 963 14231 77 434 690 15143 56 288 322 481 7 675 92 843 997 16920 124 58 221 79 354 413 20 56 76 535 58 89 615 67 81 848 74 980 17117 419 665 68 748 834 36 908 62 18010 17 212 23 34 318 47 461 595 606 42 894 19245 355 429 655 739 55 809 49 921 3 86

20151 96 213 96 591 606 740 21021 89 134 229 36 357 462 75 78 515 69 674 762 897 70 22083 97 559 634 58 708 827 60 68 87 23096 121 34 220 75 312 59 95 701 9 805 14 902 82 24001 20 69 78 217 77 95 590 96 99 90 7 25247 90 311 35 429 875 12 21 30 615 24 51 52 71 803 85 947 26012 184 85 95 930 33 27054 91 183 286 322 90 92 459 531 40 62 28376 474 546 606 34 92 708 911 36 95 29035 332 55 404 508 620 34

30045 156 318 455 83 520 56 648 68 745 57 989 31043 46 62 198 226 96 642 49 750 802 5 40 41 910 90 32004 30 279 398 551 95 702 31 815 22 33025 103 52 394 466 503 15 704 804 27 61 65 99 13 47 34019 150 367 69 9 33865 919 20 35014 54 218 680 741 36018 19 94 253 80 484 632 947 81 89 37178 201 23 4 1 516 901 69 85 38124 39 88 435 663 787 802 900 58 39178 82 92 209 335 416 39 76 548 74 611 76 758 912 69 92

40306 71 72 586 920 5 41021 40 123 252 564 602 750 73 42212 324 437 514 676 806 19 46 930 43131 75 218 310 558 727 44040 72 137 66 232 65 316 472 92 650 70 757 45068 77 115 91 296 671 88 707 46021 130 282 25 74 95 574 736 89 888 922 63 47107 396 480 840 356 48020 38 888 157 346 460 98 549 81 619 64 731 847 936 48 68 49263 350 87 90 439 78 555 83 637 878

5015056 115 25 56 338 68 496 641 88 781 51007 302 628 52 842 52186 211 16 50 470 94 518 80 639 714 826 915 62 53080 126 257 476 602 37 — 54089 221 40 386 576 98 610 68 76 714 66 852 992 55005 108 49 514 22 646 80 716 90 56011 85 189 218 51 484 564 710 95 814 63 916 55 571178 204 06 402 64 529 81 89 602 30 786 8126 975 80 58060 141 81 93 238 481 536 43 61 618 744 909 13 59015 38 207 416 628

60528 410 513 58 67 614 61049 321 62 67 591 818 911 62001 15 21 88 17 251 70 370 83 407 78 709 59 801 61 63270 324 428 64048 71 80 91 185 213 26 356 424 70 504 94 638 99 736 84 65213 34 370 519 68 862 91 963 66044 258 395 547 673 871

67972 93 123 68 384 462 561 645 754 859 955 6801 232 415 41 514 47 58 90 637 84 87 794 801 985 69075 155 69 201 405 27 543 746 78 925 58

70085 102 16 3 432 541 81 82 988 683 87 720 58 60 833 930 71203 418 87 599 670 85 808 32 933 42 72029 66 302 439 71 83 548 64 721 875 77 940 73110 71 232 307 21 31 405 21 28 538 630 43 45 739 890 74259 303 94 430 688 747 69 79 837 916 37 38 75011 137 226 38 412 519 67 93 94 793 8 902 76378 552 600 20 827 60 88 969 — 77133 216 376 549 87 611 21 994 78134 208 40 64 443 62 540 628 704 919 79067 72 139 51 261 87 363 67 654 763 928

80031 58 230 55 316 20 79 454 60 509 19 26 41 59 641 52 760 865 959 95 81254 425 530 610 49 712 903 25 82022 106 84 203 47 771 364 85 619 96 8 730 81 808 928 65 83098 121 296 384 95 534 65 672 765 933 84052 53 125 333 603 781 98 825 902 3 26 85262 358 76 78 720 86 811 950 86035 145 89 276 88 47 58 625 59 90 3 834 8 958 7079 196 220 570 669 997 88049 178 292 422 583 608 66 895 900 89011 22 86 175 556 607 9 833

90146 86 255 301 21 26 71 431 581 670 838 900 29 91066 97 308 54 403 937 45 92164 233 37 61 339 638 83 734 36 93231 321 447 77 85 548 612 15 88 70 744 68 94021 294 363 51 591 989 95030 76 96 217 318 94 401 12 526 695 867 978 96212 62 403 457 70 5 656 737 877 97174 319 533 75 608 90 717 838 98021 52 164 93 324 48 92 99 485 576 78 00 629 709 61 861 915 99017 171 88 200 41 303 486 538 654 943

100056 58 406 505 73 858 8 928 101084 175 337 42 816 27 903 65 102035 53 239 409 38 547 91 103191 303 440 62 895 92 104041 42 94 169 305 44 508 87 897 105173 325 27 488 90 502 788 989 92 93 106440 80 818 48 70 797 107139 42 364 617 37 787 989 108253 365 647 61 681 952 109008 119 51 94 888 511 18 24 640 803 10 37

110070 7 2 11631 480 600 794 111058 160 602 85 705 133 908 112064 65 97 196 423 94 606 908 113177 247 362 513 26 51 85 648 822 58 932 11433 74 103 32 52 451 628 706 23 936 70 115047 156 288 365 433 626 38 59 790 818 989 116159 233 384 548 76 669 95 728 1926 28 36 59 117220 394 577 685 118162 463 651 777 870 984 110919 11 22 48 318 22 22 430 655 781 840

120063 87 238 382 407 535 645 68 91 712 87 914 56 121385 520 26 57 68 92 660 74 742 68 816 25 947 50 122209 93 341 402 515 643 863 123339 424 4 547 77 628 743124125 45 58 294 387 98 428 93 517 668 729 38 833 69 950 125197 235 422 654 7776 126110 81 212 303 53 474 507 784 955 127034 69 87 168 202 304 502 64 600 06 72 578 128063 221 94 595 602 736 846 75 78 905 129180 338 547 619 74 716 971

130089 166 84 400 58 2 542 604 23 131284 592 609 13 40 80 703 67 873 909 77 97 132025 550 84 611 133281 352 74 559 655 73 89 947 57 88 134438 48 398 135086 103 329 850 92 136223 76 403 32 597 607 24 737 941 137124 488 557 87 650 79 784 850 55 8 65 138028 57 337 62 64 76 618 724 800 139253 90 381 90 458 8 719 892 922

140123 311 442 69 783 804 89 988 141147 8 209 44 533 56 764 757 811 16 43 906 142052 1 201 313 499 619 75 806 758 82 33 53 56 955 77 87 143331 42 452 558 628 50 738 884 979 97 144286 302 442 77 859 962 145042 69 144 83 255 355 427 507 661 84 837 51 923 146624 737 54 889 147095 138 459 522 682 95 735 859 950 148137 49 263 326 49 482 9 556 709 21 53 830 149009 120 209 309 47 427 741 808

150369 98 438 56 81 959 151150 229 353 429 97 698 891 936 71 152011 159 214 33 343 69 87 513 707 857 831 89 99 143142 676 889 928 53 154097 153 253 300 455 56 57 70 578 607 705 800 50 96 155046 14 76 453 76 59 607 0 69 87 77 23 83 98 156198 237 4 304 3 24 99 443 52 76 582 696 823 157361 434 640 805 914 24 158080 148 294 322 85 417 82 91 663 913 35 77 79 159176 233 310 50 492 548 743

II CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 19820
10 tys. zł. — 5008 118511 29352 81134
5 tys. zł. — 7685 54582 98109
2 tys. zł. — 9495 17055 24958 30114 31803 43561 41438 40955 49037 58300 59285 71726 89478 130117 1413170 142335
po 1 tys. zł. — 2704 3457 5369 10974 11848 20084 24495 29976 41739 42573 43194 60316 64307 74100 75371 76975 78099 93105 96052 100597 101857 102052 131457 132979 136365 142816 143171 144874 151508 152429 152716 157945 155109 155232

STAWKI.

31 130 344 900 5 40 1013 108 92 801 963 2209 10 47 415 525 71 692 731 830 990 3273 364 640 803 97 4038 253 98 419 525 688 817 5162 260 854 6105 15 37 564 7105 485 806 909 50 90 8017 160 548 94 727 913 20 43 9010 46 66 98 332 546 838 912 71 78

11053 103 69 339 403 501 19 23 646 746 51 895 919 12211 434 801 25 940 13193 250 501 11 690 14108 213 552 631 98 865 15120 89 373 482 628 766 16122 274 577 922 27 17186 253 545 706 803 18321 456 665 93 746 831 68 72 19124 240 308 440 97 592

20321 679 741 866 902 83 21143 345 590 624 75 711 949 22321 414 546 663 965 23077 204 433 59 599 825 24504 38 78 642 25116 403 584 794 981 26097 202 409 582 634 760 817 19 27213 74 385 447 588 679 817 32 28021 36 81 130 334 47 632 810 70 962 29193 534 48 668 796 862 983

30346 555 87 690 921 31235 522 722 32174 232 959 33269 427 891 958 34014 16 192 35181 514 850 87 36453 95 715 30 84 37010 175 376 560 689 723 811 908 38172 424 92 783 850 931 52 39059 80 176 288 517 22 729 19 80 96 999

40146 375 611 756 62 41258 498 826 32 42029 238 333 80 43330 629 745 857 915 444 32 590 616 63 749 801 34 997 45034 368 422 24 655 58 716 942 46286 315 674 89 942 47054 104 19 84 246 551 867 96 48215 328 474 686 950 49020 129 34 98 305 556 609 88

50185 214 90 358 414 15 48 862 96 51059 414 553 57 789 930 52130 50 79 250 362 622 54 869 53052 140 290 98 675 735 813 54003 87 583 700 94 919 47 55106 257 341 440 66 593 739 56033 40 51 636 44 874 900 15 37 57037 98 864 988 58033 65 226 77 342 494 691 750 59293 537 829 60

60069 135 286 74 820 61048 82 142 523 648 830 912 62366 471 85 521 799 975 63001 27 38 138 200 454 94 510 882 4119 41 364 88 803 65075 366 479 625 66102 328 54 56 378 563 953 67129 390 676 944 69 68060 227 388 583 69030 47 337 655 718 96

70040 282 629 45 704 71022 167 650 826 96 913 72085 374 457 765 900 73024 213 68 78 44 664 733 953 74041 258 513 778 914 75030 64 259 636 76649 938 77494 602 730 900 78447 577 887 91 7909 170 72 319 605 32

80033 513 659 81045 82000 70 140 233 372 699 821 901 83104 380 693 865 920 84084 215 499 667 757 912 85050 215 65 516 77 602 71 724 915 86076 293 502 681 85 843 87347 733 801 981 88067 95 561 712 89088 108 281 631 85 773 807

90108 13 729 921 33 60 91060 559 950 92141 287 343 480 643 888 93426 527 39 986 94114 278 495 505 94 727 29 61 805 95402 523 64 636 790 936 96123 225 316 688 696 97183 228 65 720 88 98305 90 513 99207 62 331 429 770 80 89 848

100397 439 544 841 51 909 61 101148 565 683 741 830 102029 250 841 103127 104134 244 45 379 795 820 901 105067 711 22 807 106015 295 556 59 880 107440 529 876 984 108428 905 41 82 109298 538 976

110204 18 381 545 651 811 111713 82 112151 58 300 497 559 699 87 975 113275 76 572 74 114470 88 115212 337 531 606 23 714 985 116401 810 117012 83 294 385 717 862 909 118425 85 993 119163 305 73441 668 741

120056 90 114 336 99 473 527 757 84 813 121198 329 641 737 946 122352 539 704 969 123248 411 881 124373 626 862 125189 261 371 90 588 671 796 848 126091 613 790 127434 514 658 809 15 128635 82 129062 454

130149 70 350 85 426 547 131135 344 132010 22 214 450 133014 202 823 903 134062 134 790 910 135475 921 136155 237 318 749 90 137108 882 996 138042 134 247 524 72 609 10 35 758 139166 257 314 60 472 625 88 886

140237 569 734 141241 60 303 18 513 763 866 981 142142 50 296 416 690 777 922 99 143556 846 89 144384 474 963 145166 695 517 37 647 799 146085 691 147500 692 837 932 148366 439 513 84 676 83 149612 44 48 716 91 905

150122 408 528 151119 208 313 66 152441 64 77 818 99 153101 216 330 524 154501 811 155484 540 672 706 829 156037 268 434 617 751 157024 230 382 158072 83 327 637 776 934 159008 195 518 717 67

III CIĄGNIENIE
STAWKI.

266 324 401 681 1426 650 51 753 888 973 2413 719 41 869 948 3294 98 414 573 648 4129 98 258 343 666 765 838 5095 137 406 16 698 760 884 995 6027 516627 703 842 93 7006 37 161 823 907 8201 335 9103 78 221 841 79 92 99 980 88

10073 278 453 727 82 836 950 11098 177 219 466 679 80 726 85 950 12122 234 428 626 709 902 13183 308 454 567 81 656 14253 700 68 984 15191 243 340 426 32 47 814 16127 286 357 428 591 770 95 826 942 55 65 17055 221 624 737 97 18429 64 782 19160 648 881

20254 410 899 21287 543 778 934 22181 613 944 23108 97 97 202 44 389 24130 600 852 25048 372 710 26182 326 78 537 712 27 893 905 27147 647 28226 558 734 29050 456 798

30017 616 84 991 31036 131 413 520 824 983 3296 823 33194 233 477 541 684 726 882 926 34021 65 332 35088 113 646 942 36071 157 218 358 479 68 767 910 37082 184 590 601 12 83 90 734 38048 472 587 737 809 37 39184 529

4015 77 303 750 955 41324 418 583 701 804 902 42304 58 747 43164 363 437 936 44438 746 52 906 45019 140 513 603 8 97 46263 331 51 61 423 730 95 858 47203 28 63 622 91 48485 823 65 944 49047 103 63 780

50052 69 78 82 278 700 946 51061 282 376 590 852 52047 448 595 53054 77 978 54338 64 987 55028 278 572 94 986 56037 159 443 47 521 706 860 57218 90 349 86 820 58017 48 130 708 59160 389 459 720 894 97

60017 543 88 894 61217 419 37 682 62154 312 58 565 63262 467 725 49 905 64170 523 698 903 57 2 65224 757 882 84 66938 67151 235 607 912 68105 92 491 93 819 69203 770

70737 71103 337 813 22 72047 58 784 949 73494 757 860 880 74019 156 860 75014 124 241 505 98 77094 396 609 90 78154 78 420 91 511 685 956 91 79510 658 846 947 90.

80164 238 360 87 466 87 693 97 751 843 54 81005 297 399 420 85 648 82113 345 51 816 74 87 83003 315 401 639 789 84158 61 272 418 63 562 607 732 968 85009 259 399 669 781 86406 85 87049 387 468 666 931 88031 34 555 622 860 89093 110 286 85 484 797.

90086 362 859 91011 150 252 378 466 905 34 92006 14 33 120 44 516 57 94564 459 629 956 94030 179 640 57 815 95262 96062 540 805 35 97118 340 546 602 86 117 12 80 98260 405 23 562 716 58 99093 159 286 379 508 13 684 942.

100004 65 574 936 101628 985 102161 282 668 733 884 103765 69 104281 588 750 105172 203 15 343 539 836 43 47 984 106301 40 580 883 107687 716 808 108897 109914 15 83.

110015 177 590 111225 385 423 112163 308 576 623 840 113306 606 906 20 98 114075 362 67 69 693 770 899 115082 515 116011 293 450 55 500 37 608 966 117079 335 588 654 118022 180 431 58 519 119035 491 96.

120330 97 525 121229 263 828 122510 65 648 801 989 53 123049 100 556 64 882 124227 675 832 125140 263 494 126060 897 127029 406 65 128008 59 343 77 434 505 784 129502 26.

130172 594 692 811 901 33 131201 412 885 925 132016 179 534 725 133185 952 134005 172 224 60 61 899 978 135026 72 115 58 276 424 136054 104 32 137305 26 394 630 735 822 928 38 138189 206 486 509 58 723 44 139483 513 794.

140044 72 165 418 32 514 683 786 956 141018 120 909 49 142376 441 545 914 41 62 143175 239 337 448 603 826 50 934 144095 98 102 741 949 145053 71 318 503 736 928 146131 232 590 147086 148166 205 425 506 15 69 868 149316 845 95.

150018 21 171 440 660 151026 75 136 464 82 566 86 633 793 152303 421 579 814 922 153255 416 692 792 854 917 154085 120 554 939 155019 156575 157111 257 341 701 26 941 158557 740 967 159017 431 534.

Przed otwarciem wystawy szpitalnictwa

Zarząd Wystawy Szpitalnictwa pod przewodnictwem płk. dr K. Miszewskiego czyni już ostatnie przygotowania do uroczystego otwarcia Wystawy, które nastąpi dnia 10 września o godz. 12 w południe.

Jednym z najbardziej interesujących eksponatów Wystawy będzie model aparatu do wytwarzania górskiego powietrza, wynalazku profesora dr Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pośród licznych organizacji, biorących udział w Wystawie na szczególną uwagę zasługuje udział Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Jest to bractwo górnicze, powołane do leczenia górników i hutników oraz utrzymywania ich w razie inwalidztwa. Z pomocy tej olbrzymiej instytucji korzysta 320 000 członków i ich rodzin. Spółka posiada 737 osób personelu szpitalnego oraz 94 lekarzy prywatnych zakontraktowanych do leczenia poza szpitalnego. Spółka Bracka posiada 12 lecznic, jedną lecznicę przeciwgruźliczą, 9 klinik specjalnych, własne instytuty bakteriologiczne i rentgenologiczne, własne apteki i domy zdrojowe.

Z TYGODNIA PRZECIWPOŻAROWEGO.

Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi składa Firmie Przemysł Bawełniany „Adam Osser" Ska. Akc. w Łodzi uprzejme podziękowanie za złożoną ofiarę w kwocie zł. 300. — w związku z akcją Straży przy pożarze w dniu 24 sierpnia 1938 roku.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:
M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i B. Łobody 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipieca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ka Rzgowska 147.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-11 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz 111
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dn. 11 b. m. odbędzie się wycieczka do Płocka zarezerwowanym autobusem.

Cel wycieczki: zwiedzenie zabytków Płocka oraz poznanie na trasie (w powiecie Gostynińskim) krajobrazu jezior Zdworskiego i Łąckiego.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek dn. 9 września w godzinach od 18 do 20-ej.

Koszt przejazdu w obie strony dla członków zł. 7.50, dla gości zł. 8.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

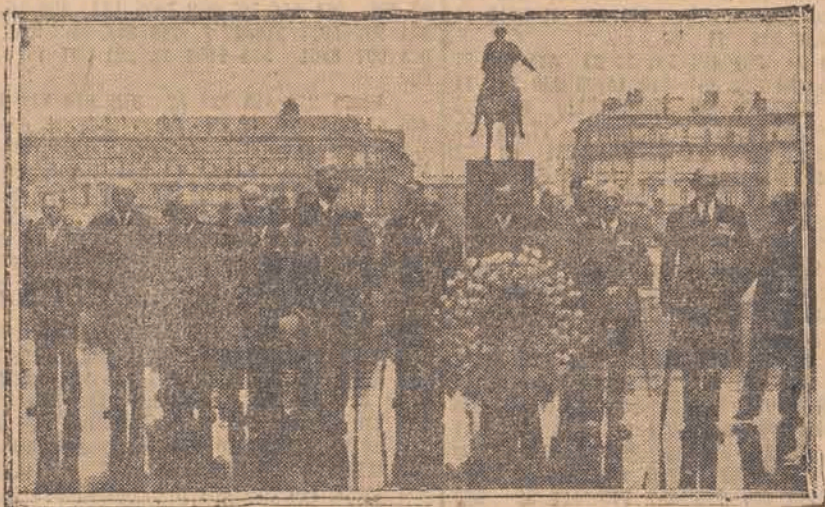
Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat" w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

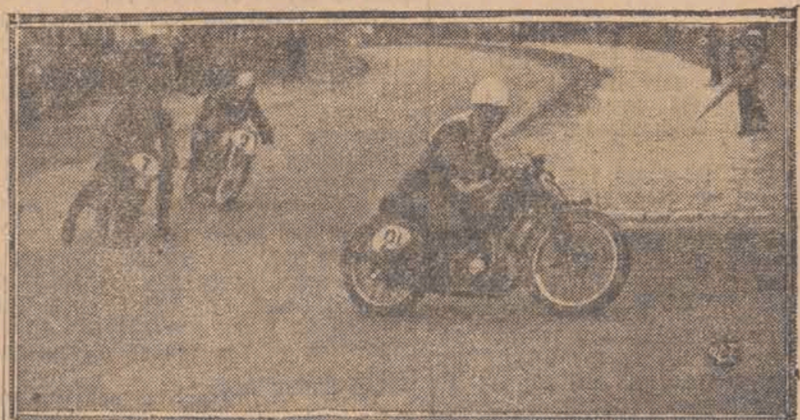
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Parlamentarzyści angielscy na grobie Nieznanego Żołnierza.



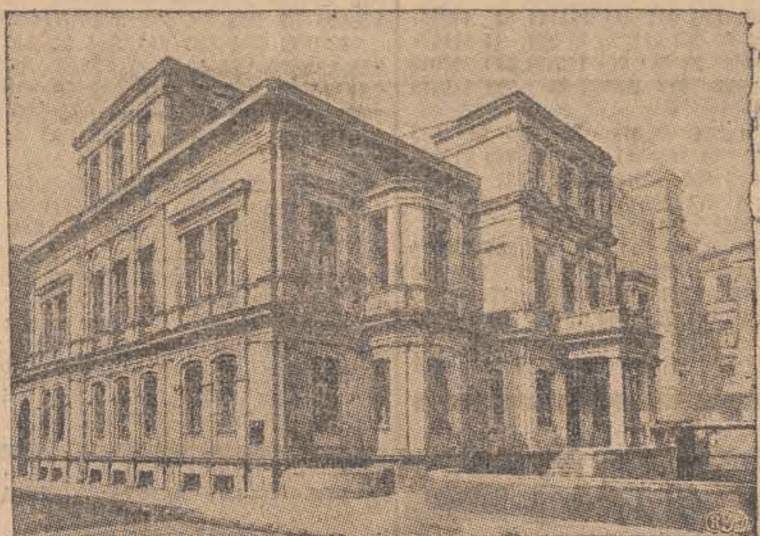
Bawiące w Polsce delegacje parlamentarne poszczególnych krajów na Międzynarodową Parlamentarną Konferencję Handlową, składały w dniu dzisiejszym wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Zdjęcie przedstawia moment złożenia wieńca przez delegatów komitetu handlowego parlamentu brytyjskiego z sir Filipem Dawsonem, przewodniczącym „Commercial Committee" Izby Gmin na czele.

Zwycięstwo polskich motocyklistów w Tallinie



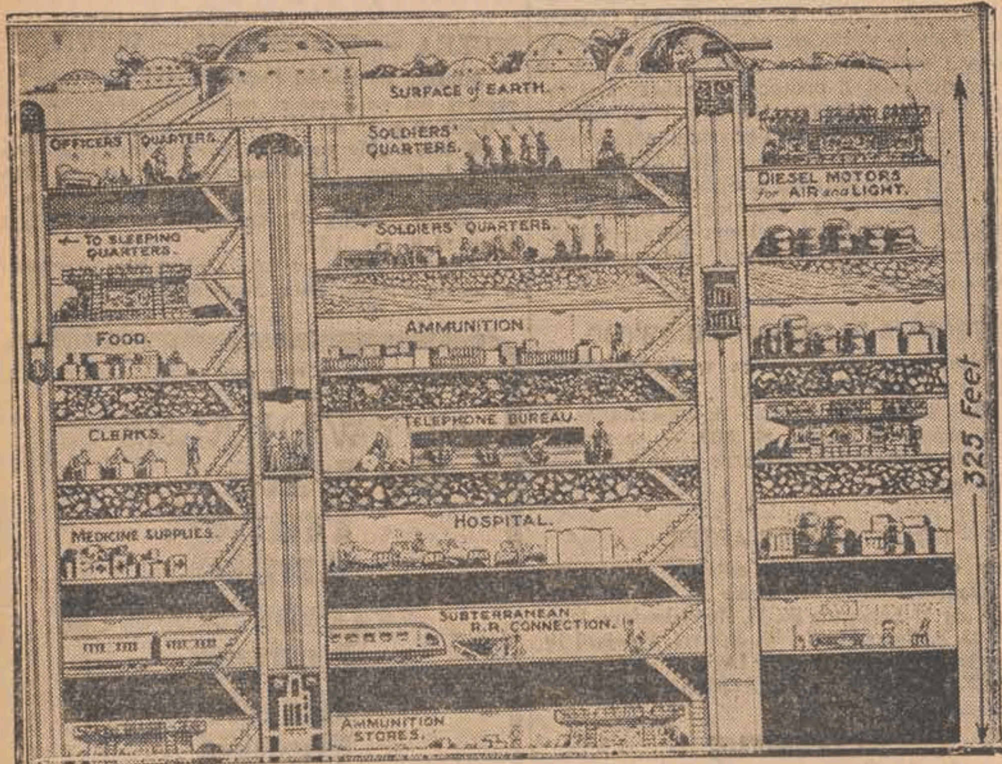
W Tallinie odbyły się pod protektoratem prezydenta republiki, międzynarodowe zawody motocyklowe, z udziałem 4 polskich motocyklistów, którzy odnieśli duży sukces, zajmując w swych kategoriach dwa czołowe miejsca. Na zdjęciu — polscy motocykliści Baron z Bielska i Mieloch z Warszawy, w momencie zwycięskiego finiszu.

Poświęcenie gmachu Izby Rzemieślniczej w Łodzi



Nowa siedziba Łódzkiej Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki 8, którą poświęci dzisiaj o godz. 18-ej J. E. ks. Biskup Ordynariusz W. Jasiński. Gmach ten zakupiła Izba za cenę 126.000 złotych od Komitetu Likwidacyjnego dawnego rosyjskiego Azowsko - Dońskiego Banku Handlowego. Wraz z dokonaną przebudową koszt ogólny tej nieruchomości wyniósł 243.000 złotych.

LINIA MAGINOTA.



W związku z podwojeniem załóg w nowym francuskim systemie fortecznym t. zw. linii Maginota zamieszczamy szemat tej gigantycznej twierdzy.

I piętro schronów: 1) Kwatery oficerskie 2) Kwatery żołnierskie, 3) Elektrownia i filtr powietrzny. II piętro: 1) Sypialnie, 2) Kwatery żołnierskie, 3) Magazyn materiałów pędnych. III piętro: 1) Magazyny żywności, 2) Amunicja, 3) Materiały pędne. IV piętro: Adiutantura, 2) Centrala telefoniczna, 3) Sypialnia. V piętro: 1) Apteka 2) Szpital, 3) Personel sanitarny. VI piętro: Kolej podziemna, 2) Biuro kolei podziemnej. VII piętro: Składy sprzętu, 2) Pompy odwadniające, 3) Magazyny amunicji. (Pomiędzy poszczególnymi piętrami leży warstwa ziemi, wzgl. skały, wynosząca około 10 metrów, co na rysunku ze względu na brak miejsca nie uwydatniono).

Powódź na Śląsku Opolskim.



Śląsk Opolski nawiedziła katastrofalna powódź, wskutek wystąpienia z brzegów rzeki Nissy. Największe szkody woda wyrządziła w mieście Kładzka (Galtz). Na zdjęciach widzimy: Zniszczony most żelazny, z którego pozostały tylko przyczółki.



Ulica po opadnięciu wód.

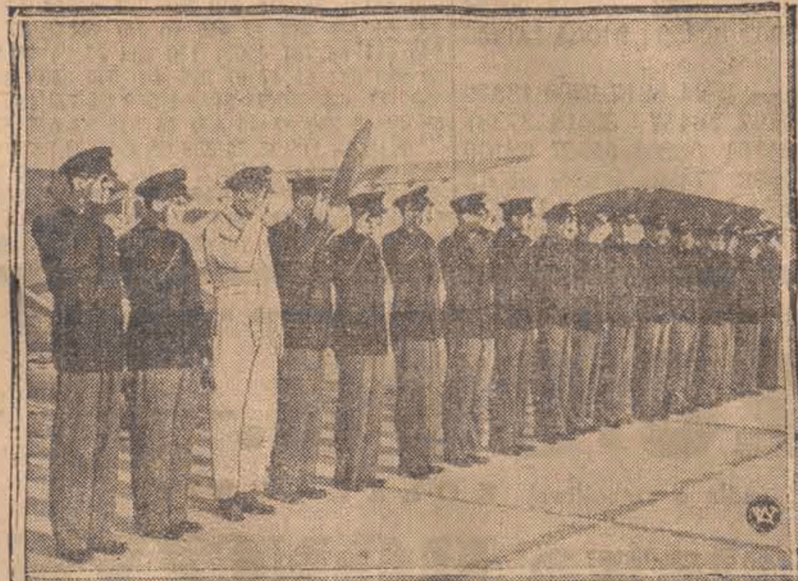
Potomek tygrysa i lwicy



W nowojorskim ogrodzie zoologicznym znajduje się mieszaniec, potomek tygrysa mandżurskiego i afrykańskiej lwicy.



Na szlaku polskiego lotniczego raidu bałtyckiego.



W związku z polskim lotniczym raidem bałtyckim, w którym wzięło udział 12 samolotów polskich RWD z 22-osobową załogą z inż. Wodziańskim na czele, reprodukuje my zdjęcia, przedstawiające poszczególne momenty powitania lotników polskich w Kownie i Tallinie. Prezes Aeroklubu litewskiego prof. Żemajtis wita na lotnisku kowieńskim szefa ekipy polskiego raidu bałtyckiego inż. Wodziańskiego.



Ekipa polskiego lotniczego raidu bałtyckiego, ustawiona przed polskimi samolotami sportowymi na lotnisku w Tallinie, w momencie uroczystego powitania przez estońskie władze lotnicze.

Zwycięska jeździecka ekipa polska.



Zamieszczamy zdjęcie zwycięskiej jeździeckiej drużyny polskiej, która odniosła wielki sukces w zawodach konnych w Insterburgu, zajmując pierwsze miejsce w najważniejszym konkursie o t. zw. Puchar Narodów i zdobywając nagrodę imienia kanclerza Adolfa Hitlera. Od lewej stoi kierownik ekipy rtm. Szosland, na koniach: rtm. Komorowski na Zbiegu, rtm. Rylke na Bimbusie, por. Pohorecki na Abdel-Krimie oraz por. Bildwin na Bohunie.

Japończycy, Rumuni i Hiszpanie w Norymberdze.



Przywódca organizacji młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach (na lewo) wita na kongresie w Norymberdze przywódców młodzieży hiszpańskiej, japońskiej i rumuńskiej.